# Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 17 | Katowice, poniedziałek, 26 lutego 1951 r. | Cena 45 gr.


## Pełny sukces zakopiańskich mistrzostw

Za wcześnie jeszcze, by dokonać ostatecznego bilansu ośmiodniowych walk na trasach narciarskich i torach lodowych Zakopanego, poprzedzonych katowickim turniejem hokeistów.

Będą one zapewne przedmiotem szczegółowej analizy dla wyciągnięcia właściwych wniosków na przyszłość. Dziś oceniając na „gorąco" można stwierdzić, iż mistrzostwa zakończyły się pełnym sukcesem naszego ruchu sportowego.

**Po raz pierwszy w dziejach naszego sportu odbywała się impreza zakrojona na tak olbrzymią skalę, we wszystkich równocześnie dyscyplinach zimowych. Po raz pierwszy wzięli w niej udział też zawodnicy wyłonieni w toku eliminacji przeprowadzanych w większości zrzeszeń od najmniejszych ogniw, od kół i klubów.**

Mistrzostwa były świetną szkołą dla zawodników. Ostra walka we wszystkich konkurencjach zmuszała zawodników do maksymalnego wysiłku, wymagała uzyskania najlepszych wyników. Mistrzostwa były wierną ilustracją poziomu i intensywności pracy w kołach, klubach i zrzeszeniach. Tylko najlepsze przygotowanie, tylko sumienny trening i największa ambicja mogły przynieść sukces.

Były również mistrzostwa szkołą dla organizatorów. Przeprowadzane w niesłychanie ciężkich warunkach atmosferycznych i terenowych wymagały niezwykłej ofiarności i pracowitości kierownictwa.

Możemy z pełnym zadowoleniem stwierdzić, iż taka postawa organizatorów stała się jednym z najcenniejszych dorobków tej wielkiej imprezy.

Mistrzostwa były szkołą wzorowej postawy sportowca i świadomego obywatela Polski Ludowej. Dojrzałość ideologiczna uczestników, ich dyscyplina, hart ducha i wola walki, po raz pierwszy wystąpiły w tak manifestacyjnej, sugestywnej formie.

**Mistrzostwa wykazały, że mamy w ruchu sportowym dzielną, ambitną i wysoce utalentowaną młodzież. Wiele nieznanych dotąd nazwisk wpisanych zostało w czasie mistrzostw do rejestru utalentowanej kadry wymagającej rzetelnej opieki zrzeszeń. Ożywiły one znakomicie prace w klubach i zrzeszeniach, zmusiły je do solidnego wysiłku i do podniesienia poziomu fachowego.**

**— „Mistrzostwa dały praktyczne wskazówki — powiedział podczas uroczystości zamknięcia mistrzostw, przewodniczący GKKF, MOTYKA — nowym działaczom, którzy wraz z doświadczonymi działaczami społecznymi przeprowadzali organizację imprezy. Jeśli chcemy, aby ten wielki wysiłek dał właściwe owoce, armia zawodników i działaczy, biorących udział w mistrzostwach, musi przenieść swoje doświadczenia do kół, klubów, ludowych i szkolnych zespołów sportowych, do zrzeszeń. I dalej, trzeba natychmiast przystąpić do systematycznej roboty, która pozwoli zawodnikom podnieść poziom ich wyczynów i jeszcze lepiej przygotować ich do następnych mistrzostw".**

To wskazanie przewodniczącego GKKF nakazuje dokonania gruntownej analizy błędów popełnionych w czasie mistrzostw. Były one nieliczne. Nie mogą wpłynąć na ogólną ocenę, jednakże musimy o nich pamiętać tak długo, dokąd nie usuniemy źródeł tych błędów.

**Pod każdym względem były mistrzostwa demonstracją sprawności fizycznej naszej młodzieży, jej uświadomienia ideologicznego, umiłowania ojczyzny i woli walki o pokój.**

**— „Pragnę, imieniem GKKF, wyrazić głęboką radość — oświadczył poseł Motyka, — że mistrzostwa spełniły swoje zadanie, sportowe i społeczne. Przyrzeczenie, które imieniem wszystkich zawodników złożył zasłużony mistrz sportu, Stanisław Marusarz, zostało dotrzymane".**

## AZS-AWF mistrzem Polski na bojerach

OLSZTYN. Po dwudniowej przerwie spowodowanej niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi wznowiono w sobotę 24 bm. konkurencje w ramach Mistrzostw Bojerowych Polski, które odbywają się w Giżycku.

Zawody trwały cały dzień — o zmroku zakończono eliminacje ćwierćfinałowe.

Konkurencje odbywały się przy dość silnym wietrze, jednak zmarznięte zaspy śnieżne utrudniały poważnie jazdę.

* * *

16 najlepszych załóg zakwalifikowało się do półfinałów, które rozpoczęły się w niedzielę.

Najlepsze wyniki w dotychczasowych eliminacjach osiągnęły załogi: Kondziela, Lemańczyk (Kolejarz Chojnica), Turketti i Michniewski (AZS AWF) Biederman i Szloser (CWKS), Wojtas i Żołnierzak (L. M. Warszawa), Zarembski i Dzejk (L. M. Szczecin).

(Dalszy ciąg na str. 4)

## Sportowcy na uroczystościach 33 rocznicy Armii Radzieckiej

Zawodnicy wszystkich zrzeszeń sportowych, biorący udział w mistrzostwach wzięli gremialnie udział w uroczystościach organizowanych w Zakopanem z okazji 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

Na placu Zwycięstwa w Zakopanem, udekorowanym flagami narodowymi i różnobarwnymi proporcami zrzeszeń zebrały się tłumy mieszkańców miasta, i uczestnicy mistrzostw. Do zebranych przemówił przewodniczący ZS Kolejarz MALCZEWSKI, który podkreślił historyczną rolę Armii Radzieckiej w budownictwie pierwszego państwa socjalistycznego i w utrzymaniu pokoju światowego.

Wśród kilkudziesięciu wieńców, złożonych przez społeczeństwo Zakopanego u stóp pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej znalazły się również wieńce i bukiety kwiatów od zrzeszeń sportowych. Jako pierwsi złożyli wieńce przedstawiciele Komitetów Kultury Fizycznej NRD i Czechosłowacji.

Uroczystość zakończono odegraniem Międzynarodówki. Wieczorem sportowcy wzięli udział w okolicznościowej akademii w sali klubu „Giewont".


## Klasyfikacja końcowa mistrzostw

1. CWKS — 48 pkt.
2. Gwardia — 37,5 pkt.
3. Kolejarz — 36,5 pkt.




*Uczestnicy mistrzostw w drodze do Poronina, gdzie pod pomnikiem Lenina odbyła się podniosła uroczystość z okazji 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej*

## W hołdzie Wielkiemu Leninowi



PORONIN. W piątek (23 bm.) delegaci wszystkich zrzeszeń sportowych uczestniczących w Zimowych Mistrzostwach Polski w Zakopanem udali się do Poronina, aby złożyć hołd wielkiemu wodzowi rewolucji październikowej — Leninowi. Pod pomnikiem Lenina zebrało się ponad 200 zawodniczek i zawodników ze sztandarami swych zrzeszeń. Przybyli również przewodniczący GKKF pos. Motyka, sekretarz Komitetu Kultury Fizycznej NRD — Weinhold i członkowie Komitetu Kultury Fizycznej Czechosłowacji Gonec i Ratta. Do zebranych przemówił przew. GKKF poseł Motyka, który w 33 rocznicę powstania Armii Radzieckiej złożył w imieniu uczestników Zimowych Mistrzostw Polski hołd wielkiemu Leninowi.

**„Razem z narodami Związku Radzieckiego, krajami demokracji ludowej i wszystkimi postępowymi siłami świata wyrażamy wdzięczność Armii — Wyzwolicielce —** mówił m. in. poseł Motyka. **Pragniemy przez rozwój kultury fizycznej — mówił dalej przew. GKKF, spełnić wskazania Lenina. W naszym kraju ludu pracującego potrzebne są milionowe armie fizyczne mocnych ludzi o silnej woli, mężnych, energicznych i wytrwałych. Do nich należy przyszłość, ich rękoma zbudujemy podstawy nowego życia."**

Okrzykiem na cześć opiekuna sportowców Prezydenta Bieruta oraz na cześć przywódcy światowego obozu pokoju i genialnego kontynuatora dzieła Lenina — Wielkiego Stalina zakończył swe przemówienie przewodniczący GKKF.

Przy dźwiękach Międzynarodówki składają wieńce u stóp pomnika delegaci Komitetu Kultury Fizycznej Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wieniec od uczestników mistrzostw złożyli narciarze: Wieczorek, Helena Daniel-Gąsienica, Maria Gąsienica i hokeista Świcarz. Po uroczystościach pod pomnikiem Lenina zawodnicy zwiedzili Muzeum Lenina, a następnie obejrzeli film o Leninie, wyświetlony w miejscowym kinie.

## St. Marusarz wygrywa konkurs skoków w ostatnim dniu mistrzostw

ZAKOPANE. Ostatni dzień Zimowych Mistrzostw Sportowych przyniósł najefektowniejszą konkurencję narciarską — **otwarty konkurs skoków.**

Widownia, okalająca podnóże Krokwi, w dostojnej szacie różnokolorowych flag i proporczyków, zapełnia się szybko. Wszystkimi drogami i ścieżkami podążają wczasowicze i wycieczkowicze. Przybyli kilkunastoma pociągami popularnymi.

Jeszcze w niedzielę rano istniała obawa, iż nie będzie można przeprowadzić konkursu. Na szczęście, około południa wiatr nieco ustał i dawał o sobie znać sporadycznymi porywami.

Zawodnicy wspinają się stromymi schodkami na rozbieg, gdzie w oczekiwaniu na znak startera, następują ostatnie przygotowania. Prawie 90 skoczków czeka na rozpoczęcie konkurencji.

Na wieży sędziowskiej jest już komplet arbitrów. Naprzeciw, na nowej żelaznej wieży sygnalizacyjnej, służącej do podawania uzyskanych długości, zajęła posterunek obsługa informacyjna. Po jednej stronie zeskoku ustawia się grupa biegaczy śniegowych w purpurowych wiatrówkach, po drugiej sędziowie długościowi w niebieskich skafandrach.

Wysoko, na rozbiegu, czeka znaku startera pierwszy uczestnik konkursu. „Tor wolny", szybki przeskok, zawodnik dochodzi do progu, wybija się i spokojnie pruje powietrze. Lądowanie kończy zgrabna krystiana.



*Wieczorek (LZS)*

Zapowiedź startu znanych skoczków wprowadza ożywienie na zapełnionych trybunach.

**Andrzej Marusarz**, z numerem 1, rozpoczyna przegląd naszych najlepszych skoczków. Niebawem skacze **Leopold Tajner** z Budowlanych, pretendent do pierwszego miejsca. Reprezentant Ogniwa, **Węgrzynkiewicz**, przemierza odległość 56 m. Coraz to inni narciarze wylatują z progu. Podobają się skoki **Daniela Krzeptowskiego, Forteckiego, Gąsienicy-Daniela zwycięzcy Zimowych Mistrzostw Wojska Polskiego, Andrzeja Kowalskiego.**

Z podziwem śledzimy skoki **Kozaka, Jana Kuli**, dynamicznego **Wieczorka**, aż wreszcie wywołują

(Dokończenie na str. 5)



*Transporty śniegu nadchodziły na skocznię na Krokwi, gdzie rozegrano w niedzielę konkurs skoków*

## Treningowe spotkania piłkarzy

### Wysokie zwycięstwo CWKS-u

WROCŁAW. (tel.) Na zakończenie obozu piłkarzy ligowego CWKS pokonał WKS Wrocław 9:2 (3:1).

Tak wysoką porażkę zawinił bramkarz miejscowych Marczak. Mecz toczył się przy lekkiej przewadze ligowców. Bramki zdobyli: Janeczek i Olejnik po 3, Wojciechowski 2 i Oprych 1; dla Wrocławian Obuchowski i Bilewicz.

### Dwucyfrowe zwycięstwo krakowskiego Włókniarza

**Kraków.** Pierwszy występ krakowskiego Włókniarza po powrocie z obozu w Karpaczu przyniósł dwucyfrowe zwycięstwo 12:0 (6:0) nad A-klasową Unią Borek.

### Ogniwo Bytom — Stal Zabrze 3:2 (3:0)

**Zabrze.** Zawody stały na dobrym poziomie, przy lekkiej przewadze ligowców. Bramki dla Ogniwa zdobyli: Kulawik 2, Trampisz 1, dla Stali Szołtysik i Pawlak po 1. Publiczności około 2000 osób.

**(Dalsze wyniki wewnątrz numeru.)**

## Delegaci zagraniczni o mistrzostwach zimowych

**ZAKOPANE.** Bawiący w Zakopanem przedstawiciele Komitetu Kultury Fizycznej Czechosłowacji — **Gonec i Ratta** oraz sekretarz Komitetu Kultury Fizycznej NRD — Weinhold podzielili się z dziennikarzami swoimi wrażeniami z mistrzostw w Zakopanem. Goście wyrażali się z wielkim uznaniem o organizacji zawodów, która mimo imponującej liczby zawodników i trudności spowodowanych ciężkimi warunkami atmosferycznymi jest bardzo sprężysta. Delegaci CSR i NRD zwrócili również uwagę na olbrzymi procent młodzieży startującej w zawodach.

Delegat NRD **Weinhold** prosił o przekazanie podziękowania od sportowców niemieckich za gościnę i serdeczne przyjęcie z jakim spotkali się w Polsce narciarze NRD podczas pobytu na wspólnym obozie treningowym w Zakopanem. „Obserwując wasze mistrzostwa muszę stwierdzić, że sport w odrodzonej Polsce jest prawdziwym sportem ludowym, obejmującym coraz to szersze masy społeczeństwa" — powiedział przedstawiciel sportu niemieckiego.

Na zakończenie delegaci podzielili się swymi doświadczeniami z zakresu organizacji masowych imprez w sportach zimowych.

## Wczoraj...

Zachodnio-niemieckie kluby piłkarskie będą musiały poważnie ograniczyć swą działalność w nadchodzącym sezonie, a to z powodu — remilitaryzacji Trizonii. Mianowicie Amerykanie szukający w Niemczech Zachodnich mięsa armatniego zajmują na potrzeby wojskowe coraz więcej boisk sportowych, przeznaczając je na place ćwiczeń.

Wywołuje to jednak wielkie oburzenie wśród ludności, tak że amerykańscy mocodawcy musieli już w kilku wypadkach zrezygnować z tej konfiskaty boisk. Tym bardziej, że i im jest wiadoma treść listów, jakie sportowcy z zachodnich Niemiec wysyłają do NRD. W jednym z takich listów, ogłoszonych przez prasę demokratyczną, czytamy m. in. „Jak widzę Amerykanów, sadowiących się na naszych boiskach, obok których my możemy tylko chodzić, to swędzi mnie ręka..."

A ta ręka swędzi już wiele milionów Niemców „trizońskich"...

* * *

Kryminalny skandal „sportowy", jaki wybuchł niedawno w Ameryce w związku z przekupywaniem przez „bookmakerów" graczy w koszykówkę (o czym niedawno donosiliśmy), zatacza coraz szersze kręgi. Poza pierwszymi trzema graczami z drużyny reprezentacyjnej Nowego Jorku, którzy przyznali się do brania łapówek, wykryto, że czynili to również trzej inni gracze z drużyny uniwersyteckiej Long Island. Ponieważ zaś spekulantom bookmakerskim, urabiającym przez przekupywanie graczy wyniki zawodów, tylko dwie drużyny żadną miarą przecież nie mogłyby wystarczyć, więc przypuszcza się zupełnie słusznie, że i cała ekstra-klasa koszykowa w Ameryce musi być zamieszana w tę aferę. Śledztwo trwa.

Wykryje ono niewątpliwie (o ile naturalnie spekulanci boomakerscy nie przekupują policji i sędziów), że większość czołowych koszykarzy (przeważnie studentów uniwersytetu) była przekupywana, ale czy nawet ukaranie winnych uzdrowi w jakikolwiek sposób stosunki, panujące w sporcie amerykańskim? Po aferze koszykowej zostanie za jakiś czas napewno wykryta afera siatkowa, ping-pongowa, czy water-polowa, albo jakaś inna, a potem znowu piłkarska, koszykowa — i da capo al fine. W systemie kapitalistycznym inaczej być nie może.

* * *

Kierownik angielskiego klubu piłkarskiego Leeds United oświadczył niedawno przedstawicielom prasy: „Ostatnie sukcesy drużyny Leeds United należy przypisać specjalnym hormonowym zastrzykom, jakie gracze nasi otrzymują na moje polecenie przed każdym meczem."

Cóż — umiejętności sportowe? Trening? Zaprawa fizyczna? Pocóż to wszystko, kiedy wystarczy zastrzyk... I Tylko że oczywiście po odpowiedniej serii takich zastrzyków i sztucznym, a zabójczym dla organizmu, „podnoszeniu formy" trzeba będzie dawać schorowanym graczom inne zastrzyki w szpitalach. Ale kogoż to w Anglii obchodzi... !

* * *

Poprzedzana szaloną reklamą drużyna hokejowa USA na t. zw. mistrzostwa świata w Paryżu, odbywa obecnie, jak już pisaliśmy, turnee po Szwecji i zbiera fantastyczne cięgi. Ostatnio przegrała (po uprzedniej przegranej z Finlandią 7:2) swój trzeci i czwarty mecz w tym kraju, a mianowicie z drużyną „Trzech Koron" 5:1, 10:1, i nie ma naturalnie żadnych widoków na to, aby dalsze jakieś wyniki były lepsze. Jak pisze prasa szwedzka — „słaba jazda i beznadziejne wprost opanowanie krążka" jest tego główną przyczyną.

Gdyby tu chodziło tylko o sport, to rzecz jasna, byłoby z tym wszystkim ostatecznie pół biedy. Ale przecież ta wyprawa Amerykanów do Europy miała w pierwszym rzędzie na widoku cele propagandowo-polityczne.

Wzięły one teraz w łeb i tym też bardzo się martwią amerykańscy dyplomaci. Kto wie więc, czy za karę cała drużyna hokejowa nie zostanie wzięta do wojska i wysłana na Koreę... ? — Wszystko możliwe.

# Więcej takich konferencji

W ub. tygodniu odbyła się w Zakopanem oryginalna konferencja. Za stołem obrad zasiedli dziennikarze sportowi z całej Polski z jednej strony oraz uczestniczki biegu 10 km kobiet o mistrzostwo zrzeszeń sportowych Bronisława Staszel Polankowa, Bulżanka i Oslińska z drugiej.

Początkowo konferencja miała charakter bardzo oficjalny. Tylu dziennikarzy na raz, a sala świetlicowa —, to przecież nie boisko, ani nie śnieżna trasa. Inna sceneria, inna oprawa, inny nastrój. Ale powoli nastrój wyraźnie zaczął się poprawiać.

**Zastanawialiśmy się wspólnie i wspólnie przedyskutowaliśmy problem, w jakim stopniu mistrzostwa zrzeszeń wpłyną na popularyzację sportów zimowych a szczególnie narciarstwa wśród kobiet.**

Głos zabrała Bulżanka, wszechstronna zawodniczka, uprawiająca w lecie lekkoatletykę, a w zimie narciarstwo. Młoda krakowianka ma zdrowe podejście do zagadnień sportowych. Zna dokładnie zadania i cele kultury fizycznej.

Pytam ją, co sądzi o atmosferze mistrzostw, jako jedna ze startujących w biegu na 10 kilometrów.

— Już otwarcie mistrzostw wprowadziło nas w świetny nastrój tak potrzebny przed poważną konkurencją. Wspaniale wyglądała barwna defilada zawodników. Cieszyłyśmy się, że bierzemy udział w imprezie, która zgromadziła tylu zawodników z całego kraju. Szkoda, że nie mogłyśmy brać do końca udziału w całej uroczystości. Trzeba było jechać na start.

Przed zawodami widziałam, jak koleżanki z różnych zrzeszeń częstują się nawzajem pomarańczami i doradzają sobie, jak smarować narty. Rywalizacja na trasie była zacięta, ale koleżeńska.

Pytamy, czy kwatery i wyżywienie zawodników i zawodniczek są na odpowiednim poziomie.

— Co rok jest lepiej, odpowiada Bulżanka. Dowodem troski zrzeszeń o zawodników mogą być właśnie mistrzostwa w Zakopanem. Mamy wygodne kwatery, dobre wyżywienie, świetlice, gazety, opiekę lekarską. Nie nudzimy się tu i nie jesteśmy zmuszone myśleć cały dzień tylko o sporcie.

Na pytanie, co należy robić, by umasowić sport narciarski wśród kobiet, Bulżanka dała następującą odpowiedź.

— Przede wszystkim, koła i kluby muszą mieć odpowiednią ilość sprzętu, którego brak daje się odczuć jeszcze w wielu ogniwach sportowych. Moim zdaniem trzeba narciarstwo spopularyzować w ramach prób o odznakę SPO. W miastach i wsiach sekcja narciarska GKKF powinna przeprowadzać pierwszy krok narciarski. Należy propagować narciarstwo w szkołach i zakładach pracy.

Słuszne uwagi Bulżanki znajdą na pewno pełny oddźwięk. Doświadczenia z Zimowych Mistrzostw wskazują, iż mimo masowego udziału kobiet w mistrzostwach zrzeszeń i mistrzostwach centralnych, rezerwy kobiece pozostały jeszcze nadal niemal nietknięte, że ilość narciarek uprawiających tę dziedzinę sportu jest jeszcze nieproporcjonalnie mała w stosunku do ilości kobiet które chciałyby jeździć na nartach.

### Opinia innych

**Oslińska:** — Organizacje młodzieżowe i Liga Kobiet powinny udzielić pomocy ogniwom sportowym w aktywizacji narciarstwa wśród kobiet.

Wielokrotna mistrzyni Polski, **Bronisława Staszel Polankowa** podkreśliła, iż opieka roztaczana nad zawodniczkami przez kluby i zrzeszenia, a w szczególności przez CWKS powinna stworzyć warunki do wspaniałego rozwoju narciarstwa wśród kobiet.

— Przed wojną poziom czołówki kobiecej był może wyższy niż obecnie. Ale właściwie ta czołówka tworzyła całą kobiecą kadrę narciarską. Ja, Zienkiewiczowa, Łoteczkowa i jeszcze kilka zawodniczek, to był cały nasz stan posiadania. Tylu narciarek, co na mistrzostwach tegorocznych, nie widziało się nigdy. To jest liczba rekordowa!!! Teraz trzeba tylko dbać o to, by zawodniczki robiły postępy, by solidnie trenowały. Jestem przekonana, że większość młodych narciarek zaniedbuje trening w lecie. Ja zawsze biegałam co najmniej dwa razy w tygodniu po 8 do 10 kilometrów. Zaprawy nie można przerwać ani na moment. Solidna praca w lecie da efekty w zimie.

Zdaniem Polankowej narciarki CWKS stanęły do walki na 10 kilometrów źle przygotowane.

— Ja sama byłam trenerką, ale pracę zaczęłam zaledwie na 10 dni przed zawodami. Przygotowania nie mogły dać efektu, bo start wypadł akurat w momencie przezwyciężania kryzysu kondycyjnego moich pupilek. Na sukcesy trzeba pracować długo, planowo i wytrwale.

Nawiązując do atmosfery mistrzostw Staszel Polankowa powiedziała:

— Młode dziewczęta żyją ze sobą w zgodzie przed zawodami, ale po zakończeniu konkurencji żywią do szczęśliwych rywalek nieuzasadnione pretensje, dąsają się, gniewają. Patriotyzm zrzeszeniowy, jest przez większość źle zrozumiany.

Ale to się da wszystko naprawić. Bywało znacznie gorzej. Pamiętam dobrze. Był rok 1929 Jedna z rywalek przed zawodami przecięła mi wiązania. Spostrzegłam to dopiero po ukończeniu konkurencji. Rywalki chciały się pozbyć groźnej góralki. Taka historia jest teraz nie do pomyślenia.

Trzy przodujące zawodniczki dość trafnie podkreśliły niedociągnięcia i braki w pracy, wskazały na drogi, które poprowadzą do umasowienia narciarstwa wśród kobiet.

Wnioski i uwagi z konferencji należy teraz przenieść w teren, zapoznać z nimi działaczy i organizatorów. Efekty na pewno nie dadzą na siebie długo czekać.

**JOT-ZET**

## Uczymy się na błędach

# Punktomania w Zakopanem

Pierwsze Zimowe Mistrzostwa Polski Zrzeszeń Sportowych były jedyną naprawdę masową, naprawdę nową imprezą, jaką dotąd zorganizował polski ruch sportowy. Ich ostateczny bilans zarówno ze stanowiska sportowego, jak i organizacyjnego uprawnia do poważnego optymizmu. Nie ulega wątpliwości, że przeszły one jako wybitnie dodatnia pozycja do rachunku dorobku naszego ruchu sportowego.

Byliśmy świadkami wspaniałych, porywających niekiedy walk w których zawodniczki i zawodnicy rzucali na szalę największą ambicję. Byliśmy świadkami budujących przykładów koleżeńskości i przyjacielskiej pomocy, jakiej na trasach biegów narciarskich i łyżwiarskich udzielali sobie nawzajem zawodniczki i zawodnicy. Widzieliśmy wiele przykładów niezwykłej ofiarności działaczy i organizatorów mistrzostw.

W ogólnym bilansie mistrzostw jest wiele pozycji stanowiących słuszny przedmiot dumy młodego sportu ludowego. **Trzeba jednak z całą ostrością wskazać i na dostrzeżone błędy i braki mistrzostw.**

Józef Daniel Krzeptowski jest najlepszym polskim zawodnikiem od kombinacji narciarskiej. Jego świetny bieg w sztafecie był dowodem starannego przygotowania i wielkiej formy. Ale kierownictwo Krzeptowskiego przeceniło możliwości tego zawodnika. **W ciągu 7 dni Krzeptowski startował w pięciu konkurencjach: w biegach na 10, 18 i 30 km oraz w konkursach skoków do kombinacji i otwartych.** Podobnie często na trasach biegów widzieliśmy **Świerka** z Unii i **Grandysa** (AZS).

Kierownictwa zainteresowanych zrzeszeń tłomaczyły decyzje wystawienia tych zawodników do tak licznych i ciężkich (zwłaszcza 30 km) konkurencji, świetną formą zawodników i ich pełnym przygotowaniem. Inne jest nieco w tej materii opinia lekarzy i wytrawnych speców narciarstwa, którzy zgodnie uważają, że nie można bez wcześniejszych czy późniejszych konsekwencji zdrowotnych pozwalać na tak wyczerpujące starty. Powołać się tu można na smutny **przykład Dziedzica.** Ten niezwykle utalentowany narciarz przez pierwsze dwa lata powojenne startował we wszystkich możliwych konkurencjach i na każdych możliwych zawodach. Dziś Dziedzica obowiązuje zakaz startów w konkurencjach biegowych.

Jaka jest przyczyna, jakie jest źródło tych zdecydowanie niezdrowych zjawisk?

Temu, kto przyglądał się uważnie mistrzostwom, kto wczuł się w ich atmosferę, nie trudno będzie ustalić **przerost ambicji zrzeszeniowych w dążeniu do zagarnięcia największej możliwie ilości punktów.** Niekiedy mieliśmy do czynienia ze zwykłą punktomanią. Można by sądzić, że mistrzostwa zostały jedynie zorganizowane dla walki o punkty i ta walka przesłania to wszystko inne ze zdrowym rozsądkiem włącznie.

Oczywiście zrozumiała jest ambicja zrzeszeń starających się zająć wysoką lokatę w ostatecznej punktacji. Ale wtedy, gdy w parze z ambicją nie idzie rozsądek — staje się ona złośliwą i szkodliwą manią.

**A ta właśnie punktomania, ta fałszywie pojęta ambicja, kazała kierownictwom niektórych zrzeszeń zapomnieć o trosce o zdrowie zawodnika i jego przyszłości sportowej.**



*Roj-Gąsienica (AZS) mistrz Polski w biegu zjazdowym w karykaturze Ałaszewskiego.*

Przykłady z Krzeptowskim, Grandysem i Świerkiem mają swój odpowiednik w wystawianiu do zjazdów zawodników, a w szczególności zawodniczek absolutnie nie przygotowanych do tej ciężkiej konkurencji.

Fakt, iż wypadki takie były na szczęście nieliczne, nie powinien zwolnić władz sportowych od czujności na tym odcinku działalności. Sprawa troski o zdrowie, tak zasadnicza dla naszego ruchu sportowego wymaga szczególnej uwagi kierowniczych czynników sportu. Na konferencję lekarską omawiającą wyniki doświadczeń wielomiesięcznych badań lekarzy specjalistów — przybyło ledwie kilkadziesiąt osób, a w ich składzie brakowało wielu trenerów i kierowników ekip narciarskich. Wśród niektórych działaczy pokutuje nie zwalczany pogląd, iż lekarz badający zawodnika jest złem koniecznym.

Co więcej — gdy lekarz nie zezwoli zawodnikom na start — uważa się taką decyzję za niesłuszną, krzywdzącą, jeżeli nie złośliwą. Bo przecież przepadają szanse na powiększenie dorobku punktowego.

Nic bardziej niesłusznego i nic bardziej szkodliwego — jak taki pogląd. Trzeba stwierdzić, iż istnieje pewne nieporozumienie co do roli sportu wyczynowego w ogólnej akcji podnoszenia zdrowia i sprawności fizycznej młodzieży.

**Niektórym działaczom wydaje się, że walka o zdrowie, tężyznę fizyczną, przebiega tylko na froncie kół, ludowych zespołów, na froncie sportu masowego, a tylko minimalnie, umownie niejako obejmuje i sport wyczynowy. Trzeba im czym prędzej wyjaśnić że są w błędzie. W istocie bowiem chcemy mieć silnych, sprawnych, a nade wszystko zdrowych chłopców nie tylko w kołach, ale również — a nawet przede wszystkim — w klubach i reprezentacyjnych drużynach zrzeszeniowych.**

**I będziemy surowo przestrzegać tej zasady i piętnować wszystkich, którzy próbowaliby ją przekroczyć obojętne jakim by się zasłaniali frazesem, za którym nie trudno zgadnąć, stoi w gruncie rzeczy jeden cel — punkty!**

## Fakty i Ludzie

*(•) Ping-pongowe mistrzostwa świata w 1952 roku mają odbyć się w Indiach. W rok później to jest 1953 r. w Czechosłowacji, a następnie co roku kolejno w Belgii, Anglii, Francji, Holandii, Szwecji i USA.*



*⊙ Na zakończenie pobytu łyżwiarzy krajów demokracji ludowej w ZSRR przewodniczący Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR — N. N. Romanow wydał przyjęcie na cześć zagranicznych sportowców w moskiewskim hotelu „Savoy."*

*Uczestniczyli w nim również najznakomitsi reprezentanci sportu radzieckiego, przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych oraz najlepsi łyżwiarze radzieccy. Ponadto obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni Polski, Węgier, CSR, NRD. Zastępca przewodniczącego — Wszechzwiązkowego Komitetu K. F. i Sportu Adrianow podkreślił w przemówieniu dodatnie strony wspólnego treningu łyżwiarzy krajów demokracji ludowej z radzieckimi oraz doskonałe rezultaty, które były wynikiem tych treningów. Największą korzyścią, nadmienił Adrianow, było to ponadto zacieśnienie więzów przyjaźni sportowców radzieckich ze sportowcami krajów demokracji ludowej, co jest dalszym trwałym ogniwem w walce o Pokój na świecie. Zawodnicy zagraniczni otrzymali z rąk zasłużonych mistrzyń sportu T. Granatkiny i M. Isakowej wspaniałe dary pamiątkowe oraz honorowe odznaki nadane przez Wszechzwiązkowy Komitet KF. i Sportu.*



*⊙ Po powrocie koszykarzy radzieckich z Chin, gdzie rozegrali 33 spotkania trener ich, zasłużony mistrz sportu S. Spandarian oświadczył dziennikarzom: Chińczycy są dobrymi koszykarzami. Większość ich jest dobrze technicznie wyszkolona. Dysponują szybkością, zmysłem kombinacyjnym itd. Tylko ich taktyka przy słabej fizycznie budowie pozostawia wiele do życzenia.*

*⊙ Sportowcy Dolnej Austrii uchwalili rezolucję w sprawie walki o pokój. Oto najważniejsze jej wyjątki. „Z chwilą wojny zamiera życie sportowe. W ostatniej wojnie utraciło życie wielu sportowców a wśród nich i znakomici mistrzowie. Z tego powodu sportowcy są zwolennikami pokoju i witają z entuzjazmem każde dążenie zmierzające do utrwalenia pokoju. Z tą myślą sportowcy Dolnej Austrii włączają się do akcji utrwalenia pokoju, prowadzonej przez społeczeństwo austriackie."*



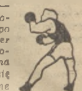
*⊙ Pismo sportowe „Start" z Bratysławy ogłosiło tabelę mistrzostw ligowych Czechosłowacji za ostatnich 10 lat. Na czele kroczy Sparta — mając 244 gier, 368 pkt. i stosunek bramek 804:351, przed Slavią 244 — 345 i 890:407. Na trzecim miejscu jest Bratysława, następnie Skoda, Pilzno, Zidenice, Kladno, Bohemians, Ostrawa i t. d.*

*⊙ Lekkoatleci Niemieckiej Republiki Demokratycznej na zawodach lekko-atletycznych w hali uzyskali z lepszych wyników: 182 cm w skoku wzwyż Langhoff i Meier, 14.88 metr. w kuli Schmidt, 2.43,8 min. na 1.000 m. Dinse.*

*(•) Murzyn Ray Robinson zdetronizował ostatnio La Motte, zdobywając także tytuł bokserskiego mistrza świata w wadze średniej. Ma on poza tym dalsze plany. Chce bowiem zdobyć również tytuł w wadze półciężkiej. Gdyby jego zamiar został uwieńczony sukcesem, byłby obok Armstronga drugim bokserem świata, posiadającym równocześnie trzy tytuły.*



*⊙ Sprawa opodatkowania imprez sportowych w Austrii jest nadal tematem dnia. Największe oburzenie wywołało równanie klubów z przedsiębiorstwami handlowymi i przemysłowymi i ustanowienie 40 proc. podatku dochodowego. Delegaci poszczególnych związków sportowych zostali wezwani do ministerstwa skarbu, które dąży do załagodzenia konfliktu, jaki powstał w tej sprawie. — W razie nie uwzględnienia żądań sportowców, w dniu rozpoczęcia mistrzostw, nastąpi pierwszy w historii strajk piłkarzy w Austrii. Sprawą tą zainteresował się nawet parlament.*



*⊙ Bokserzy stacji traktorowej MAS w Demin — (NRD) podjęli zobowiązanie, że pomagać będą w Berlinie przy budowie stadionu, na którym odbyć się mają tegoroczne sportowe igrzyska akademickie (letnie). W apelu do wszystkich pozostałych sportowców NRD nadmienili one: „Chcemy pomóc w budowie wspaniałego stadionu, na którym młodzież całego świata obchodzić będzie uroczyście Święto Pokoju."*

*⊙ Masowy rozwój sportu w Czechosłowacji obrazuje dobitnie kilka cyfr. Od października do końca roku ub. założono — 2.505 nowych sokolskich kół (odpowiednik naszych kół sportowych), które przyjęły w poczet swych członków 194 000 osób. W tym czasie odznakę TOZ (nasz SPO) zdobyło 34.232 osób.*



### Spójnia przodującym zrzeszeniem sportowym w Krakowie

KRAKÓW. Rada Kultury WF i Sportu ORZZ w Krakowie ogłosiła ostatnio klasyfikację działalności zrzeszeń i klubów sportowych okręgu krakowskiego za rok 1950. Sklasyfikowano 53 kluby i 306 sekcji. Wśród zrzeszeń sportowych pierwsze miejsce — podobnie jak w roku ubiegłym — zajęła **Spójnia 26 pkt.**, przed Ogniwem 21 pkt. i Stalą 20 pkt. Wśród klubów pierwsze miejsce za działalność wyczynową zajęło Ogniwo 343 pkt., przed Włókniarzem Kraków 248 pkt. i Kolejarzem Kraków 233 pkt.

### Na szybie „Sobieski" w Jaworznie powstał sportowy zespół produkcyjny

KRAKÓW. Na szybie kopalni „Sobieski" w Jaworznie powstał w ub. tygodniu sportowy zespół produkcyjny, złożony z trzech braci - piłkarzy Baraniewiczów. Dzielni ci sportowcy, członkowie koła sportowego przy kopalni „Sobieski", legitymują się wykonaniem już 170 proc. normy, awizując dalsze jej zwiększenie w najbliższym czasie.



Barbara Grocholska (CWKS), mistrzyni Polski w kombinacji alpejskiej. (Foto AR)

# Krzeptowski mistrzem kombinacji norweskiej

Zakopiańczycy umieją skakać tylko na Krokwi. Na innych, zwłaszcza mniejszych skoczniach popełniają fatalne błędy w odbiciu. Prawda ta znalazła jeszcze jedno potwierdzenie w **czwartkowym konkursie skoków do kombinacji.**

Bezkonkurencyjnym okazał się w nim **Leopold Tajner.** Bił on stylem zdecydowanie swych głównych poza Staszkiem Marusarzem rywali — Krzeptowskiego i Kulę. Nie tylko on zresztą. Obu zakopiańczyków wyprzedził również Wieczorek I, i chociaż nie mógł zaimponować stylem, to dwa jego skoki miały długości 48,5 m i 48,5 m podczas gdy Krzeptowski uzyskał 46,5 i 43 m. a Kula tylko 44,5 i 44 m. Niewielka skocznia na Kondratowej była więc sprzymierzeńcem ślązaków, nie w takim jednak stopniu, by mogli oni wyrównać straty poniesione w osiemnastce.

Kombinację klasyczną wygrał pewnie Daniel Krzeptowski — (CWKS), przed swym zrzeszeniowym kolegą — Janem Kulą, któremu stosunkowo dobry wynik 18 dał znaczną przewagę nad pozostałymi rywalami.

**WYNIKI BIEGU ZŁOŻONEGO KLASYCZNEGO**

1) Krzeptowski — Daniel Józef CWKS skok 46.5, 42.0 nota ostateczna 443.6; 2) Kula CWKS skoki 44.0, 44.5 nota ostateczna 431.6; 3) Grandys AZS 46.4, 42.5 — 419.0; 4) Kaczmarczyk AZS 40.0, 46.5 — 417.9; 5) Tajner Leopold Budowlani 44.0, 46.0 — 417.1; 6) Kowalski Al. CWKS 42.5, 46.0 — 414.4; 7) Bukowski St. Gwardia 44.5, 36.5 — 413.9; 8) Gąsienica — Fronek Tad. Gwardia 41.0, 37.5 — 410.7; 9) Wieczorek Antoni LZS 48.5, 48.5 — 410.7; 10) Raszka Jan LZS 41.5, 46.5 — 409.9; 11) Nogowczyk Jan LZS skoki 38.5 i 45.0 — 404.6; 12) Styrczula Stanisław CWKS skoki 32 i 35.0 m. — 398.8; 13) Kwapień Tadeusz Gwardia skoki 35.0 i 34 m, nota ostateczna 392.4.

Startowało 80 zawodników — sklasyfikowano 80.



St. Bukowski (Gwaria) mistrz Polski w biegu na 18 km wpada na metę Foto AR

# Narada sportowo-lekarska

ZAKOPANE. 22 bm. odbyła się w Zakopanem z inicjatywy Komitetu Wykonawczego Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń Sportowych narada sportowo - lekarska, która była **pierwszą w Polsce próbą oparcia narciarstwa na podstawach naukowych.**

Dr. **Łukasik** z Warszawy wygłosił referat pt.: „Zmiany stawowe u narciarzy", podając ciekawe wyniki badań lekarskich dokonanych na zawodnikach w czasie „Pucharu Tatr" w roku 1949.

Drugim referentem był dyr. zakopiańskiego szpitala klimatycznego dr. **Bocheński**, który podał statystykę wypadków i dokonał szczegółowej ich analizy pod względem płci, wieku, terenu, sprzętu narciarskiego, dochodząc do wniosku, że akcję zapobiegawczą należy prowadzić poprzez upowszechnienie szkolenia i nałożenia na instruktorów narciarskich w terenie wysokogórskim odpowiedniego cenzusu fachowego.

Dyskusja, w której zabrało głos wielu lekarzy działaczy sportowych pozwoli na opracowanie metod walki z urazami w narciarstwie.

# Emocjonująca „30-tka"

## Najtrudniejsza konkurencja narciarska zakończyła się zwycięstwem KWAPIENIA Gwardia

Maraton narciarzy. — 30 kilometrowa trasa podzielona na dwie pętle, odcinkami oblodzona, miejscami posiadająca cienką powłokę nowego śniegu, dalej znów przeplataniec starej i świeżej pokrywy śnieżnej — wszystko to sprawiało, że 85 uczestników tej konkurencji, stanęło przed 6 trudnymi egzaminami sprawności fizycznej, wytrzymałości, techniki i... właściwego doboru smarów.

Zapiski historii sportu narciarskiego nie wspominają do tej pory o tak licznie obesłanej trzydziestce. I co najważniejsze. Tylko jeden z narciarzy nie ukończył konkurencji. Złamana narta nie pozwoliła mu na ukończenie najdłuższego biegu zimowych igrzysk Z. S.

Start i meta znajdują się w bezpośredniej bliskości. Oznaczeni numerami narciarze, w półminutowych odstępach ruszają na trasę. W kraciastych koszulach, w białych spodniach, w barwnych owerolach znikają po komendzie startera na leśnej drodze.

Ogólne zainteresowanie skupia się przede wszystkim na długodystansowej czołówce. Serdecznie żegnani przez widzów, obleganí przez fotoreporterów odchodzą ze startu. Szczególnie mocno oklaskiwani są: **Skupień, Krzeptowski, Bukowski, Dąbrowski, Holeksa, Brandys, Nogowczyk** i jeszcze kilkunastu bardziej znanych narciarzy.

Od razu, po kilku kilometrach, następuje przetasowanie na śnieżystym polu rywalizacji. Słabsi nie wytrzymują narzuconego tempa. Na ósmym tysiącu metrów, najsprawniej idzie Bukowski, wyprzedzając minimalnie **Kwapienia i Dąbrowskiego.** Narciarze z wiejskiego pionu **Raszka, Nogowczyk, Holeksa** — także trzymają się doskonale. Mistrz kombinacji klasycznej J. D. Krzeptowski jest w tej fazie o minutę gorszy od Bukowskiego, który po raz pierwszy w karierze sportowej bierze udział w maratońskiej próbie.

Tymczasem na półmetku wyrasta punkt lotnego odżywienia. I rzeczywiście w pełnym tego słowa znaczeniu był on lotny. W pełnym biegu odbywa się karmienie, napełnianie kieszeni krzepiącym prowiantem, lub wychylanie kubka herbaty czy też owowityny.

— Pić, pić — wychodzi z zaschniętych ust, mijających połowę trasy. — Nagromadzone bakalie, pomarańcze i jabłka, nie znajdują chętnych odbiorców

Najlepszy czas zapisujemy przy nazwisku — Kwapień (1,18,32). Bukowski jest tylko o sekundę



Bukowski (Gwardia)

gorszy od konkurenta z śnieżnych szlaków. W życiu prywatnym tworzą oni parę najserdeczniejszych przyjaciół, zamieszkałych w jednym domku na Kościelisku.

Kolejno uzyskują wyróżniające czasy „dalekobieżny" rutyniarz Dąbrowski, Jan Holeksa, J. D. Krzeptowski (1,20,57), Grandys, Raszka oraz Gąsienica Fronek. Rodzina Dawidków jest reprezentowana przez Teodora i jego dwóch synów Bronisława i Tadeusza.

Gorące owacje nagradzają postawę najstarszych zawodników na trasie: czterdziestodziewięcioletnich; **Mardulę i Zubka.** Górnicy przyjmują entuzjastycznie wy stępującego w ich barwach młodego **Dobosza z Koniakowa.**

I znowu długi wąż zawodników ginie z pola widzenia. Odpadają z czołówki ci, którzy zbyt lekkomyślnie gospodarowali siłami. Tadeusz Skupień z numerem 18 wyminął wszystkich poprzedników i samotnie podąża do mety. Dwudziesty szósty kilometr Skupień przebiega w 2,26,10, Krzeptowski nieco słabiej 2,27. Bukowskiemu dokuczają kurcze mięśni, nie idzie już tak błyskotliwie jak poprzednio.

Tadeusz Kwapień, nie zmniejszając w dalszym ciągu tempa, ma w tej chwili kilka minut przewagi nad Bukowskim i Krzeptowskim. Pewnie steruje do zwycięstwa. Obecnie zagrozić mu już jedynie mogą narciarze z Beskidów Zachodnich: Stanisław Dąbrowski i ewentualnie Jan Holeksa.

Na mecie poruszenie... Nadchodzą pierwsi narciarze. Sięgają do rezerwuaru sił, zachowanego na końcówkę: W wspaniałej formie przychodzi na metę uśmiechnięty **Kwapień.**

**Bukowski, Krzeptowski mają gorsze czasy.** Również **Nogowczyk Holeksa** w drugiej pętli rozwinęli zmniejszoną szybkość. Podobnie dzieje się ze zdobywcą brązowego medalu w Pojanie — Grandysem. Pozostał jeszcze numer 82 — Stanisław Dąbrowski. On jeden może ubiec jeszcze świetnie przygotowanego do trzydziestki Kwapienia. Długim krokiem wpada między tyczki, tworzące metę. Chwila kontroli stoperów, które wykazują, że tytuł mistrza zdobył Tadeusz Kwapień, w czasie 2.38.4.

Kolejność podana przez komisję sędziowską na polanie w Brzezinach jest następująca:

**KAROL WEISBERG**

* * *

**WYNIKI BIEGU 30 KM.**

1) Kwapień Tadeusz Gwardia 2.38,34; 2) Dąbrowski St. LZS 2.42.38; 3) Bukowski St. Gwardia 2.43,04; 4) Krzeptowski Józef CWKS 2.44,11; 5) Skupień Tadeusz CWKS 2.44,11, 6) Holeksa Jan LZS 2.45,39; 7) Nogowczyk Jan LZS 2.47.34; 8) Raszka Jan LZS 2.48,05; 9) Stopka Stanisław Gwardia 2.48.05; 10) Grandys Krzysztof AZS 2.49,14; 11) Gąsienica - Fronek Tadeusz Gwardia 2.49.19; 12) Gąsienica — Fronek Jan Gwardia 2.51,51; 13) Holeksa Antoni Stal 2.53.28; 14) Dobosz Franciszek Górnik 2.55,22; 15) Zubek Józef Kolejarz 2.57,20.

Włodzimierz Lachowicz

# O nich sprawozdania milczą

Miał numer startowy 24. Inni dawno już pojechali. Teraz przyszła kolej i na niego.

Mały, krępy blondynek, udekorowany przez słońce kilku piegami, widocznie pilnie śledził ruch narciarzy przed komisją sędziowską skoro nie czekając na zapowiedź — **„Śmigielski Marian** na start!..." — stał już niezwykle skupiony tuż przed chorągiewką.

Minutę przed nim do biegu na 18 km wystartował „gwardzista" — **Klamerus**, a przed paru sekundami zawodnik Stali — **Skrzypek.**

Obaj są blisko, widoczni jak na dłoni.

Rusza w drogę i Śmigielski. Pełen wiary we własne siły postanawia od razu mijać słabszych. A może i coś więcej?... On, mistrz lekkoatletyczny Wojska Polskiego w biegu na 5 km, któremu koledzy pułkowi tak serdecznie gratulowali tego sukcesu w roku 1949 i tym razem nie da się nikomu minąć. Istotnie, na odcinku 4 kilometrowym Śmigielski pożegnał niejednego przeciwnika. Potem, niestety, zabrakło mu sił.

Warszawianin przecenił własne możliwości. Zapomniał na chwilę o tym, że trening na Bielanach nie mógł wyrobić w nim tak dużej odporności przy pokonywaniu stromych wzniesień. Wlókł się na trasie coraz wolniej i wolniej.

Minął go jeden, drugi i trzeci... Co chwilę za jego plecami ktoś wołał: „tor wolny", a on schyliwszy nisko głowę marzył już tylko o jednym; oby jak najszybciej dobrnąć do mety!

Był już moment, w którym Śmigielski chciał rzucić kijki pod przydrożny świerk, zdjąć z nóg „kajdany" i maszerować piechotą. Walczyła w nim sportowa ambicja z silną depresją. Decydował on sam. Nie, tego nie zrobię! Muszę wytrwać! Zacisnął więc zęby i wspinał się pod górę.

* * *

W tym samym czasie 37-letni Trzebunia Stanisław, ojciec trojga dzieci, zawodnik Unii, spokojnie, bez zbytniego pośpiechu mierzył metr po metrze. Wystartował bez młodzieńczych aspiracji. Nie ukrywał tego zresztą przed swymi kolegami. Powtarzał im kilkakrotnie, że jeździ już na nartach od 15 roku życia, ale natura nie obdarzyła go takim talentem, takim niewyczerpanym zapasem energii, które w sumie wyniosłyby go na sam szczyt sławy sportowej.

Często przegrywał, nie miał jednak siły wyrzucić nart w siano, bo taka to już góralska natura. One ułatwiają mu w zimie, jako leśnikowi, dostanie się do najbardziej niebezpiecznych miejsc, które co roku odwiedza latem w górach i za którymi tak mu byłoby tęskno w zimie.

Trzebunia skrył się za lasem. Jego czerwona czapeczka, którą przykrył opaloną łysinę, mignęła jeszcze kilkakrotnie między gałązkami młodych drzew, ale na rozważania nad jego dalszym losem, jak również nad losem byłego mistrza lekkoatletycznego armii — nie było czasu, gdyż oklaski żegnały zwycięzcę wczorajszego slalomu — popularnego tu Roja-Gąsienicę.

— Bolek, dogonisz Gąsienicę?

— pytali ironicznie koledzy 22-letniego narciarza Stali — Tomiczka, który jako „106" już zameldował się na starcie.

— Coście zgłupieli! — zawołał Ja tam nikogo nie chcę mijać, ale zjem beczkę śniegu, pamiętajcie, zjem beczkę śniegu, jeżeli ktoś z pozostałych tu narciarzy przyjedzie przede mną.

Szczupły, filigranowy robotnik kuźni w Ustroniu dotrzymał słowa.

106 wystartował i 106 zameldował się na mecie.

Leśnikowi Trzebuni powiodło się gorzej — minęło go 20 rywali.

Nasz lekkoatleta, który w tej chwili zastanawia się, czy narty traktować jako zaprawę do występów na bieżni, czy też biegi w kolcach jako zaprawę do nart, zameldował się na mecie, jako 99 zawodnik.

Gdzieś, daleko od Zakopanego koledzy i najbliższa rodzina na pewno z niecierpliwością czekali na meldunki, próżno szukając w sprawozdaniach nazwisk swych pupilów. W gazetach pominięto je milczeniem.

Nie tylko zresztą nazwisk Trzebuni, Śmigielskiego i Tomiczka zabrakło w sprawozdaniach z mistrzostw. Ta trójka miała w Zakopanem wielu godnych siebie partnerów.

Mało komu znani ci narciarze nie zdobyli wprawdzie mistrzowskich tytułów, nie porwali publiczności przyglądającej się zawodom efektownymi ewolucjami czy to w slalomie, czy to w konkursie skoków, czy to wreszcie w biegach otwartych, nie przyjmowali serdecznych gratulacji i gorących pocałunków po zakończeniu konkurencji, a jednak i ich z całą pewnością zaliczyć trzeba do grupy bohaterów śnieżnych tras. Bo podczas walki wylegitymowali się dużym wyrobieniem sportowym, póki i sił i umiejętności starczyło, byli nieustępliwi, słowem — wykazali duży hart ducha — postawę prawdziwego sportowca.

A to w sporcie ceni się tak samo wysoko, jak zwycięstwo!

**WŁ. LACHOWICZ**



W chwilę po minięciu mety, mistrz Polski „osiemnastki" Bukowski, zemdlał z wysiłku (Foto Link)

# Iwan Pawłów

## Twórca radzieckiej szkoły wychowania fiz.



Iwan P. Pawłow, wielki fizjolog radziecki

**27 bm. przypada 15 rocznica śmierci Iwana Pietrowicza Pawłowa, jednego z największych fizjologów świata i inicjatora nauki o warunkowych odruchach.**

**Kontynuując tradycje wielkich uczonych rosyjskich, I. P. Pawłow wniósł ogromny wkład do dzieła fizjologii materialnej. Jego nauka o wyższej działalności nerwowej i roli, jaką odgrywa centralny system nerwowy w całokształcie pracy organizmu, ma nie tylko ogromne znaczenie teoretyczne, lecz również i praktyczne dla medycyny, biologii, psychologii oraz teorii i praktyki wychowania fizycznego i sportu.**

**Metoda treningu sportowców radzieckich, oparta na naukowych podstawach wywodzących się z nauki Pawłowa ,nie nosi charakteru bezdusznej i mechanicznej tresury, lecz jest skomplikowanym procesem, w którym myślą przewodnią jest gruntowne poznanie człowieka i dążenie do osiągnięcia wytkniętych dla niego celów sportowych drogą wszechstronnego wyrobienia jego cech psychicznych i fizycznych.**

**Na biegunowo odmiennych przesłankach opiera się ideologia wychowania fizycznego i sportu w krajach kapitalistycznych. Nie rozpatruje się tam cech psychicznych i fizycznych sportowca pod kątem nierozerwalnej całości, lecz zwraca uwagę na pewne tylko walory fizyczne. Trenerzy państw kapitalistycznych odrzucają możliwość oddziaływania środowiska na dziedziczność organizmu i wychodząc z fałszywej idealistycznej teorii niezmienności i dziedziczności, zalecają uprawianie tylko takich dziedzin sportu, w których dana jednostka wykazuje pewne jakoby wrodzone zdolności. Usiłują oni specjalizować sportowca już od najmłodszych lat i wyrabiać w nim tylko pewne partie ciała biorące bezpośredni udział w danym wyczynie fizycznym.**

**Odrzucając kapitalistyczne metody treningu, przeobrażające sportowca w bezduszny mechanizm, nastawiony na opanowanie pewnych tylko czynności fizycznych, co w końcowym efekcie odbija się ujemnie na jego organizmie, radzieccy działacze kultury fizycznej zachęcają do wychowania fizycznego i sportu jak najszersze masy społeczeństwa, gdyż w ZSRR kultura fizyczna i sport stanowią nieodłączną część komunistycznego wychowania jednostki.**

**Czołowi radzieccy pedagodzy wychowania fizycznego i trenerzy wykorzystują naukę I. P. Pawłowa i osiągnięcia współczesnych radzieckich fizjologów dla poznania, udoskonalenia i dalszego rozwoju najbardziej efektywnych metod wychowania fizycznego i treningu sportowego, celem przygotowania jak najszerszych mas do pracy i obrony kraju. Wspaniałe wyniki sportowców radzieckich, którzy na przestrzeni ostatnich lat potrafili doścignąć, a w wielu gałęziach sportu nawet prześcignąć najlepszych wyczynowców państw „zachodnich" świadczą o tym, że radziecki system wychowania fizycznego i treningu, oparty na naukowych podstawach, przewyższa znacznie metody stosowane w sporcie burżuazyjnym. (K)**

# Maria Kowalska i Józef Marusarz wygrywają slalom gigant

ZAKOPANE. W sobotę 24 bm. w przedostatnim dniu Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych rozegrano slalom - gigant w konkurencji mężczyzn i kobiet.



*Chrapkiewicz (Ogniwo) najstarszy zawodnik, przodownik pracy*

Długość trasy dla mężczyzn wynosiła około 1.800 m przy różnicy wzniesień 650 m. Na trasie rozstawione było 39 bramek. — Startowało 101 zawodników, sklasyfikowano 92.

Zwyciężył Marusarz Józef — (CWKS) — 2:57,4 przed Naornia-kowskim (AZS) — 2:57,5, Pionką (Ogniwo) — 2:58,5, Rojem (AZS) — 2:59,0, Zaryckim (CWKS) — 2:59,2, 6) Gąsienica - Samek (Gwardia) — 3:01,0, 7) Schindler (Gwardia) — 3:01,3, 8) Wawrytko I (CWKS) — 3:02,1, 9) Czarniak (CWKS) — 3:02,5, 10) Gąsienica-Łuszczek (Gwardia) — 3:04,0.

Najlepszy czas dnia uzyskał — Claptak - Gąsienica — 2:53,0, jednak na skutek ominięcia bramki został zdyskwalifikowany. — Zdyskwalifikowany został również Dziedzic.

Slalom - gigant w konkurencji kobiet rozegrano na trasie długości około 1.400 m przy różnicy poziomów 350 m i 34 bramkach. Startowało 41 zawodniczek, konkurencję ukończyło 40. Zwyciężyła Kowalska (Gwardia) 2:09,0 przed Bąkówną (AZS) — 2:13,2, Grocholską (CWKS) — 2:17,8, Bujak Anną (CWKS) — 2:22,3, Jańczyk (AZS) — 2:25,8, 6) Bujak Ewa (CWKS) — 2:26,0, 7) Czech (Gwardia) — 2:28,3, 8) Wawrytko (CWKS) 2:30,6, 9) Czarnik (Ogniwo) — 2:33,0, 10) Kwapień (AZS) — 2:34,0.

Zajęcie trzeciego miejsca przez Grocholską spowodowane było upadkiem na trasie. Kodelska i Marcinowska ominęły bramki i zostały zdyskwalifikowane.

# Sojka — mistrzem Polski zrzeszeń sportowych w łyżwiarstwie figurowym

ZAKOPANE. Gdybym przedstawił wszystkie perypetie łyżwiarzy figurowych w całej rozciągłości, to łatwo można by mnie posądzić o zmyślone opowiadanie.

Bo zagadnienie przygotowania lodu, przy ostatnio panujących pod [illegible] warunkach atmosferycznych sprawiały niemałe trudności. Trzeba było po prostu przeprowadzać mistrzostwa Polski w jeździe figurowej w godzinach, kiedy okolicznościowy przymrozek nadawał tafli lodowej względnie znośną twardość.

Z tych powodów zawody w jeździe obowiązkowej odbywały się w późnych godzinach wieczornych i doczekały się też zakończenia w nocy z czwartku na piątek o 2 nad ranem. Dalszy ciąg walk o tytuły mistrzowskie w męskiej i kobiecej konkurencji wyznaczono na 6 rano w sobotę.

Na ulicach Zakopanego jest jeszcze pusto. Szybkim krokiem przemykają się w kierunku stadionu lodowego znani łyżwiarze i łyżwiarki całej Polski. Na lodowisku świecą [illegible] ruch. Następuje losowanie kolejności startujących. Uczestnicy mistrzostw nakładają buciki, zbrojne w [illegible].

Na tafli urzęduje już komisja sędziowska pięcio - arbitrażowa, kwalifikująca treść wykonania i układ programu.

Po jeździe obowiązkowej prowadził Sojka (Stal) przed kolegami zrzeszeniowymi: Osadnikiem, Grobertem, oraz Staniszewskim z Budowlanych.

Każdy z tej czwórki miał uzasadnione pretensje do tytułu mistrzowskiego. Zwłaszcza Sojka, który uzupełnił luki w jeździe obowiązkowej, miał najpoważniejsze szanse pokonania współubiegających się o pierwszeństwo. Tym bardziej, że w dowolnych ćwiczeniach nie ustępował wcale żadnemu z rywali umiejętnościami. Mimo dość nerwowej jazdy w początkach 6-minutowego programu, zdołał się opanować i jego układ ćwiczeń, złożony z trudnych skoków przyniósł mu oczekiwane na ogół zwycięstwo.

Zeszłoroczny mistrz Polski Osadnik nie potrafił już nadrobić utraconych w szkolnej jeździe punktów, z tej przyczyny, ponieważ zademonstrował wystawienie figur i skoków mniej starannie powiązanych w estetyczną całość.

Pokazy płynnie lecz bez kondycji występującego Groberta i wytrawnego rutyniarza Staniszewskiego stały mniej więcej na jednakowym poziomie. Duże zadatki na rasowych łyżwiarzy uwidocznili: Standzina (Stal) i częstochowianin Sądziński (Budowlani).

W ogólnej punktacji zwyciężył Sojka (Stal) 222,3 pkt.— suma miejsc 6; 2) Osadnik (Stal) 219,6 pkt. — suma miejsc 9; 3) Grobert (Stal) 204,8 — 16; 4) Staniszewski (Budowlani) 202,5 — 19; 5) Standzina (Stal) 200,1 — 23; 6) Sądziński (Budowlani) 138,2 — [illegible] (KW)



*Claptak Jan (CWKS)*

# Dolny Śląsk — G. Śląsk 12:8 w boksie

WROCŁAW. (tel. wł) W meczu bokserskim dwóch Śląsków zabrakło co najmniej połowy zawodników zapowiedzianych w afiszach. Mimo to zawody były ciekawe i za wyjątkiem walki w wadze piórkowej stały na dobrym poziomie. Zawiódł natomiast komplet sędziowski, którego werdykty krzywdziły wyraźnie zawodników Górnego Śląska. Szczególnie rażącym błędem było ogłoszenie remisu Matuły w walce z Pruchnickim. Bardzo dobre walki stoczyli: Łakomy z Osieckim, Zadora z Kasperczakiem i Ponanta z Kulą.

**Wyniki walk** (w kolejności wag na pierwszym miejscu zawodnicy Górnego Śląska): Osiecki przegrał na punkty z Łakomym. Była to jedna z najładniejszych walk dnia o charakterze raczej remisowym. Łakomy wygrał orzeczeniami sędziów 2:1.

Zadora uległ przez techn. k. o. Kasperczakowi. Sędzia ringowy Sieroszewski (Łódź) zbyt pochopnie przerwał walkę na kilka sekund przed końcem.

Gazda i Linkowski II stoczyli najgorszą walkę dnia. Lepszym był Gazda, ale sędziowie orzekli remis.

Brzeziński przez 3 sekundy miał przewagę nad Jurdeczką wygrywając na punkty.

Luks przegrał z Sadowskim.

Ponanta zasłużenie wygrał z Kulą. Rozwiązał on dobrze taktycznie walkę i doskonale kontrował.

Maciejewski pokonał Ratajczaka po walce o charakterze remisowym. Sędziowie wydali werdykt stosunkiem 2:1.

Pruchnicki mając wygrane dwie rundy i trzecią remisową był dużo lepszy od Matuły. Werdykt sędziowski, orzekający wynik remisowy, obiektywna publiczność wrocławska powitała długotrwałym protestem.

W wadze półciężkiej Górny Śląsk nie wystawił zawodnika i Wrocław zdobył punkty bez walki.

Gwóźdź przegrał wyraźnie na punkty z dobrze walczącym Jeżem.

W ringu sędziował Sieroszewski (Łódź) na punkty Bourek (Górny Śląsk), Suszczyński (Poznań) i Cybulski (Wrocław). Widzów 6.000. (O)

# Brawo sportowcy - artyści

ZAKOPANE. Zrzeszenia sportowe konkurowały w Zakopanem nie tylko na polu wyczynowym. Rewalizacja rozgrywała się także na odcinku świetlicowym i ideologiczno - wychowawczym.

Pod uwagę były brane: karność, punktualność i dyscyplina.

Zwiedziliśmy kwatery wszystkich zrzeszeń. Widzieliśmy świetlice pięknie urządzone i puste widzieliśmy mniej wystawne ale pełne życia. Widzieliśmy złą i dobrą robotę ideologiczno - wychowawczą. Organizatorzy życia świetlicowego Unii, Gwardii i CWKS dobrze zrozumieli swe zadania. Pozostałe zrzeszenia muszą wyciągnąć wnioski z braków i niedociągnięć.

* * *

Wieczorami, gdy zawodnicy odpoczęli już po trudach walki sportowej, przeprowadzane były próby zespołów świetlicowych przed konkursem międzyzrzeszeniowym, który odbył się w sobotę w sali teatralnej Morskiego Oka. Nie było zawodowych reżyserów, ani zawodowych kierowników grup artystycznych i muzyczno-wokalnych. Rolę tę spełniali zawodnicy i działacze.

* * *

Pracowali z zapałem i poświęceniem. Pracowali dobrze, przekonaliśmy się o tym na sobotnim popisie. To nic, że sala teatralna była kompromitująco brudna i rażąco źle przybrana, że dekoracja sceny daleko odbiegała od tego, co przyjęliśmy uważać za prymityw. Popisy trwały blisko trzy godziny, a widownia domagała się donośnie: „Jeszcze, jeszcze! Brawo sportowcy - artyści!"

Barwne, piękne widowisko, było wspaniałym wyrazem zmian treści naszego życia sportowego.

Żałować jedynie należy, że sprawnie działająca podczas zawodów obsługa Polskiego Radia nie znalazła małego odcinka w swym programie na przekazanie słuchaczom w całej Polsce popisów uczestników Zimowych Mistrzostw Polski. Szkoda, że ekipa Filmu Polskiego, brnąca przez śniegi, pnąca się po oślizgłych trasach, marznąca na lodowiskach, nie poświęciła taśmy filmowej na uwiecznienie pierwszego i jedynego w swoim rodzaju w historii naszego sportu widowiska.

Walka o Pokój, postęp, o wykonanie Planu Sześcioletniego, walka o radosne życie była treścią popisów świetlicowych zespołów sportowych.

Rozpoczęła narciarka ZS Ogniwo Dominik, recytacją wiersza Majakowskiego, „Włodzimierz Iljicz Lenin". Zespół wokalno - recytatorski Budowlani — Ogniwo w zbiorowej deklamacji, przeplatanej śpiewami, zobrazował walkę ludzi pracy całego świata o wolność i równość, o socjalizm. Słyszeliśmy rewolucyjne pieśni ludów, walczących z kapitalistycznym [illegible].

Gromkie brawa przywitały znakomitą narciarkę Halinę Stepek. Odśpiewała, akompaniując sobie na gitarze, dwie pieśni radzieckie. Przekonaliśmy się że jej talent śpiewaczy jest conajmniej równy talentowi narciar[illegible].



*Styrczula (CWKS), Pęcikiewicz (Ogniwo) i A. Daniel - Gąsienica*

Jeden z bohaterów „trzydziestki", narciarz Górnika Haratyk, w pełen ekspresji sposób zadeklamował wiersz Broniewskiego „Most".

ZS SPÓJNIA wydelegowała na występy doskonały chór mieszany, który odśpiewał dwie pieśni radzieckie. Młode narciarki i narciarze zebrali gromkie brawa. Uznani zostali za jeden z przodujących zespołów, występujących w konkursie.

Dwaj sportowcy z prawdziwego zdarzenia, Dąbrowski i Bachleda Curuś stanowili także duet śpiewaczy z prawdziwego zdarzenia. Bachleda jest czołowym zjazdowcem polskim, Dąbkowski — obiecującym łyżwiarzem, a obydwaj studentami konserwatorium. Ich popisy pod względem artystycznym stały na najwyższym poziomie.

I wreszcie występ chóru mieszanego Gwardii. Wśród śpiewaków znajdowała się cała nasza elita narciarska: mistrzyni Polski w biegu na 10 km, Helena Gąsienica Daniel, wicemistrzyni Kowalska, obiecująca łyżwiarka Podmokła i mistrz maratonu narciarskiego Kwapień, odśpiewali pieśń góralską. Zrobili to tak dobrze, iż widownia bardzo długo nie chciała ich puścić ze sceny.

Najbardziej udanym występem zespołowym były tańce i śpiewy góralskie gwardzistów. Na scenie pojawili się znów bohaterowie śnieżnych tras: mistrz Polski, Bukowski, który kilka godzin temu przebiegł „trzydziestkę", Gąsienica Fronek, Słupka i ich koledzy. Ubrani w piękne stroje góralskie, odtańczyli „zbójnickiego".

Przygrywała im kapela góralska, złożona także z samych narciarzy. Podziwialiśmy zdolności taneczne Bukowskiego. Wydawało się, że całe życie nie robił on nic innego, tylko występował w baletach góralskich, że jest [illegible]. Góralskie powiedzonka Gąsienicy Fronka były kapitalne. Nie mniejsze, niż oni, brawa zebrał 4-letni syn znanego narciarza Szczepaniak A., występujący w grupie Gwardii. Zachowywał się on na scenie, jak dorosły aktor.

I tak występ za występem wzbudzał aplauz widzów. Brawa bili wszyscy: i przewodniczący GKKF, poseł Motyka i sekretarz komitetu kf NRD, Wienhold, i delegaci COS. Cała sala była pełna uznania dla wykonawców i wyrażała im wdzięczność za występy, które przeszły najśmielsze oczekiwania.

Jerzy ZMARZLIK

# Anna Bursche-Lindner obroniła tytuł mistrzowski

Na starcie mistrzostw w jeździe figurowej kobiet stanęły reprezentantki tylko 5 zrzeszeń: Budowlanych, CWKS, Górnika, Stali i Włókniarza. Pozostałe zrzeszenia nie były w stanie przeprowadzić we właściwym czasie eliminacji okręgowych i centralnych z tych samych przyczyn, dla których wielokrotnie przekładano mistrzostwa — z braku lodu.

Znów ujrzeliśmy niestety tylko starą gwardię łyżwiarską. Narybek po[illegible] okręg [illegible] sztuczne lodowisko, ale i tej młodzieży brak jeszcze odpowiedniego przygotowania do trudniejszych zawodów.

Program mistrzostw był nieco za trudny. Wydaje się, iż w przyszłości należy układać go kolegialnie, w porozumieniu ze wszystkimi zainteresowanymi zrzeszeniami. Uniknęłoby się wówczas nie tylko niezadowolenia wielu startujących, ale również otworzyło większe możliwości młodzieży, na której przypływ do łyżwiarstwa figurowego czekamy z niecierpliwością.

Trzeba także zwrócić uwagę na przygotowania do zawodów. Jedni mieli większe, inni mniejsze, jeszcze inni wręcz minimalne. Stopień przygotowania zależał oczywiście od opieki zrzeszenia nad reprezentantami. Dysproporcje pod tym względem były niekiedy rażące. Wynika stąd wniosek, iż wszystkie zrzeszenia muszą położyć nacisk na rozwój łyżwiarstwa figurowego, któremu należy się znacznie większa pomoc, niż to obserwujemy dotąd.

Pewne zastrzeżenia budzi również sędziowanie, zwłaszcza podczas jazdy szkolnej. Zbyt duża była rozpiętość ocen za wykonywane figury. Zdarzało się również, że za niedojechaną figurę dawano wyższe noty, niż za prawidłowe jej wykonanie.

Rokrocznie szkolimy nowe kadry instruktorskie, trzeba szkolenie przeprowadzać również wśród kadry młodych sędziów.

Fatalne warunki atmosferyczne spowodowały, iż zawody odbywały się na pełnym nierówności lodzie, o niezwykłych porach, a więc od 4 rano, względnie od 22 do 3 nad ranem.

Musimy z naciskiem podkreślić pełną ofiarności postawę organizatorów, którzy mimo wszystkich przeciwności zdołali przeprowadzić konkurencje indywidualne.

W sobotę, w późnych godzinach wieczornych nastąpiło dokończenie mistrzostw. Od ich początku główne faworytki Anna Bursche Lindner i Hanka Dąbrowska toczyły zaciętą walkę. Dąbrowska straciła do swej rywalki dużą ilość punktów w jeździe [illegible]. Mimo, iż w dowolnej wykazała świetną formę, prezentując wysoki [illegible] wykonywanych [illegible] z jazdy obowiązkowej. Tytuł mistrzyni przypadł ponownie Annie Bursche Lindner CWKS, która zdobyła w sumie 188,2 pkt. przed Dąbrowską CWKS 182,8 pkt. i Zlajówną Stal 165,5 pkt.

K. WOLSKA



*Podmokła (Gwardia) mistrzyni Polski w jeździe szybkiej*

# Kalbarczyk i Podmokła najlepsi w jeździe szybkiej

## Mężczyźni

500 m. 1) Kalbarczyk Janusz (CWKS) 52,4 sek; 2) Rawski (CWKS) 52,8; 3) Rytler (CWKS) 53,0.

1.500 m. 1) Lewandowski (CWKS) 2.41,0; 2) Antosik (Gwardia) 2.41,3; 3) Kalbarczyk (CWKS) 2.43,2.

3.000 m. 1) Kalbarczyk Janusz (CWKS) 5.55,8; 2) Lewandowski (CWKS) 5.57,8; 3) Nykiel (Kolejarz) 5.58,6.

5.000 m. 1) Kalbarczyk i Lewandowski — obaj (CWKS) czas 9.41,2; 3) Nykiel (Kolejarz) 9.45,0; 4) Magierowski.

W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce Janusz Kalbarczyk (CWKS)— 224,22 pkt., 2) Rawski (CWKS) 228,95, 3) Rytler (CWKS) 228,92, 4) Nykiel Kolejarz ) 231,26, 5) Kalbarczyk Kazimierz (Stal) 232,04, 6) Magierowski (Kolejarz) 235,10.



*Przyborowski (Ogniwo)*

## Kobiety

500 m. 1) Podmokła (Gwardia) [illegible] sek.; 2) Baudouin (CWKS) [illegible]; 3) [illegible]tapowicz (Stal) 64,5.

1.000 m. 1) Potapowicz (Stal) 2,10,9; 2) Podmokła (Gwardia) 2,11,6; 3) Sutyńska (Kolejarz) 2.15,3.

1.500 m. 1) Sutyńska (Kolejarz) 3,26,7; 2) Kalbarczykowa (CWKS) 3,26,8; 3) Podmokła (Gwardia) 3,27.5.

3.000 m. 1) Sutyńska (Kolejarz) 6.58,8; 2) Kalbarczykowa (CWKS) 7,03,0; 3) Podmokła (Gwardia) 7,05,6.

W punktacji ogólnej tytuł mistrzyni Polski zdobyła Podmokła (Gwardia) 267,66 pkt., 2) Potapowicz (Stal) 272,03; 3) Sutyńska (Kolejarz) 272,98; 4) Kalbarczykowa (CWKS) 278,13; 5) Baudouin (CWKS) 281,46; 6) Cieślakówna 2[illegible],70

# Przodownicy pracy w Zakopanem

ZAKOPANE (tel). W tym reportażu chcemy zapoznać naszych czytelników z innej strony z ludźmi, których widzieliśmy w walce o zaszczytne tytuły: zimowych mistrzostw Polski zrzeszeń sportowych.

Spośród kilkuset zawodników, którzy zjechali do Zakopanego, jako reprezentanci zrzeszeń sportowych, spośród czołowych polskich sportowców znajdujemy wielu przodowników pracy i nauki, znajdujemy ludzi o wszechstronnym zainteresowaniu, aktywnych działaczy społecznych, zdolnych organizatorów, zawodników obdarzonych talentem śpiewaczym, muzycznym i aktorskim.

* * *

**Nie ma sportu dla samego sportu. Kultura fizyczna jest jednym z ważnych elementów wychowania wartościowego członka społeczeństwa, uświadomionego obywatela, sprawnego do pracy i obrony. Przez sport do zdrowia, przez rekordy sportowe do rekordów produkcyjnych, przez tężyznę fizyczną do lepszej wydajniejszej pracy, do przyśpieszenia wykonania Planu Sześcioletniego, do wzmocnienia sił obronnych Polski [illegible] pokoju. Oto hasła, które przyświecały uczestnikom I Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych.**

* * *

MARUSARZE — to chyba najbar[illegible] na narciarzy. Najznakomitszym jej przedstawicielem jest zasłużony mistrz sportu, wicemistrz świata w [illegible].

W starych rocznikach pism sportowych znajdziemy nazwiska dwóch utalentowanych zjazdowczyń: Heleny i Marii.

Józef Marusarz zdobył w tegorocznych zawodach tytuł mistrza Polski w slalomie-gigancie. Od piętnastu lat jednym z najlepszych naszych kombinatorów jest kuzyn Staszka — Andrzej Marusarz, równie dobry skoczek, jak biegacz.

Rodzina Marusarzy wydała nie tylko dobrych sportowców, ale także dobrych pracowników. Przykładem tego jest właśnie Andrzej. Zawodnik ZKS Kolejarz Zakopane, członek kadry narodowej, wielokrotny reprezentant Polski, rozpoczął po wojnie pracę palacza okrętowego na SS „Lech", wkrótce stał się przodownikiem pracy, wyrabiając 160 proc normy. Ostatnio został starszym marynarzem. Sprawując nową funkcję, jest nadal przodownikiem pracy.

**Jan Szpuner** — członek ZS Unia, pracuje również w leśnictwie. Wyrabia on 270 proc. normy i jest także przodownikiem pracy. Jako narciarz osiąga coraz lepsze rezultaty w biegach długich.

Kolega klubowy Andrzeja, ŁOJAS KAROL, jest listonoszem z zawodu, a biegaczem narciarskim z zamiłowania. Zimą na nartach dostarcza pocztę do najodleglejszych osiedli. Został wielokrotnie wyróżniony, jako przo[illegible].

W styczniu gazety na pierwszych stronach donosiły, iż brygada korabelnikowców przy zakładach przemysłu odzieżowego w Łodzi, zorganizowana przez BARBARĘ MURAS w ciągu dwóch miesięcy zaoszczędziła 10,000 metrów nici i wykonała plan ze znaczną nadwyżką. Barbara Muras jest reprezentantką Włókniarza w [illegible]. Urodziła się w roku 1929. Rozpoczęła pracę, jako szwaczka w Państw. Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego nr. 1 w Łodzi. Okręgowa rada ZS Włókniarz wysłała ją na kurs instruktorów wf do Zielonki, a następnie delegowana została do koła sportowego przy ZPO w Łodzi. W październiku Barbara Muras zorganizowała taśmę produkcyjną sportowców - korabielnikowców.

**Kazimierz Nowak** — członek ZKS Kolejarz w Zakopanem jest czołowym maszynistą kolejki linowej na Kasprowy. Był on kilkakrotnie nagrodzony za wydajną pracę.

Oficer WIĘCEK MAKSYMILIAN, jest kapitanem drużyny hokejowej CWKS. Spełnia on w zespole mobilizującą rolę. Był jednym z najlepszych zawodników turnieju katowickiego. U swych zwierzchników ma opinię zdyscyplinowanego zawodnika i wzorowego oficera.

Zawodnik ZS Unia, syn robotnika kolejowego, JÓZEF ŚWIERK, ma 27 lat. Pracuje w leśnictwie i jest przodownikiem pracy przy obróbce drzewa. Szczytowym jego osiągnięciem jest wyrobienie 370 procent normy. Został już dwukrotnie przodownikiem pracy I klasy.

[illegible] sportowców — budowniczych Polski Ludowej.

JERZY ZMARZLIK

# Zacięte zmagania w lidze hokejowej CSR

W dalszych spotkaniach ligi hokejowej CSR rozegranych w ciągu tygodnia wielką niespodzianką było zdecydowane zwycięstwo outsidera ligi Prościejowa nad zespołem Vitkovickie Zelezarny 7:3 (2:0, 4:1, 1:2). W drugim meczu kandydat do tytułu mistrzowskiego, drużyna Kral. Pola po zaciętej i emocjonującej walce wygrała z Bratysławą 14:8 (7:1, 4:3, 3:4).

# AZS-AWF mistrzem Polski na bojerach

(Dokończenie ze str. 1)

GIŻYCKO (tel.) W niedzielę nastąpiło zakończenie pierwszych powojennych bojerowych mistrzostw Polski. Finały odbyły się wprawdzie w lepszych już warunkach niż eliminacje, nie mniej jednak były one dość trudne (zadymka śnieżna). Zawodnicy w dniu finałów zademonstrowali dobrą jazdę. Uzyskiwano szybkości dochodzące do 90 km godz.

Najlepszy czas jednego przejazdu (5 km w trójkącie) uzyskał młody Turdziecki z AZS-AWF Warszawa 7.09 min.

Pierwsze miejsce w finale a zarazem tytuł pierwszego po wojnie mistrza Polski w bojerach zdobył zawodnik *Sieradzki (Budowlani Chojnice)*. Reprezentuje on jeszcze tzw. „starszą generację". Reszta to obiecująca młodzież.

Dalsza kolejność miejsc w finale: 2) Turdziecki (AZS-AWF Warszawa), 3) Malinowski (AZS-AWF Warszawa), 4) Zarębski (L. M. Warszawa).

Zespołowo najlepszą okazała się drużyna AZS-AWF.

# Stanisław Marusarz wygrywa konkurs skoków

(Dokończenie ze str. 1)

nazwisko **Stanisława Marusarza.** Wielokrotny mistrz, po mocnym wybiciu, zatacza wysoki łuk w powietrzu i w pokazowy sposób podchodzi do lądowania na zeskoku.

Bardzo efektownie wypada występ Frosa. Oglądamy z kolei jeszcze kilku innych narciarzy i rozpoczyna się druga seria z podwyższonego rozbiegu.

Cała uwaga ogniskuje się teraz na pojedynku czołówki. Prawie milcząco przyjmują widzowie ładne nawet skoki zawodników, którzy jednakże nie wchodzą już w rachubę w ogólnej punktacji.

Wszyscy uzyskują teraz dłuższe skoki, niż w pierwszej serii. **Tajner** wyciąga, po wspaniałej pracy w powietrzu, 69,5 m. Poprawiają odległość skoków, między innymi **Jerzy Wawrytko, Stanisław Wawrytko II, Kowalski** oraz **Gąsienica Daniel.** Krótszy, lecz ładny skok, oddaje mistrz kombinacji klasycznej, Józef Daniel Krzeptowski.

Gwardzista Kozak, wybija się znów w pięknym norweskim stylu w powietrze, ale podpórka przy lądowaniu eliminuje go ze stawki, toczącej bój o prymat.

Jan Kula osiąga 66 m. Brawurowy **Wieczorek,** który znacznie poprawił styl, skacze 68 m.

**Nadchodzi kolej na Stanisława Marusarza. Świetna pozycja daleko do przodu wychylonego ciała i równoległe prowadzenie nart, na koniec mocne lądowanie, — 69,5 m.**

**Na wybiegu obejmuje go serdecznie Antoni Wieczorek, wyrażając swą radość ze wspaniałej formy zasłużonego mistrza sportu i dając tym dowód postawy, godnej prawdziwego sportowca.**

**Stasiek Marusarz zdobył znów tytuł najlepszego skoczka w kraju. Wygrał pewnie niedzielny konkurs, wykazując jeszcze raz wyższość nad wszystkimi rywalami, z których niejeden korzystał z jego wskazówek i doświadczenia. Jest to niemały triumf, zważywszy, że Marusarz, zawodnik nie pierwszej już młodości, oddał w tym roku zaledwie 26 skoków.**

**SUKCES STAREJ SZKOŁY**

Zwolennicy starej szkoły, których podstawowym założeniem jest dynamika skoku, mają powody do zadowolenia. Główny reprezentant tej szkoły, niedzielny zwycięzca, miał najdłuższy skok dnia i otrzymał też najwyższe noty za styl.

A jednak konkurs tworzył temat do rozważań, co do drogi rozwojowej naszych skoczków. Większość z nich, mówimy oczywiście o czołówce, jest w mniejszej lub mniejszej mierze kopią Marusarza. Jedynie **Tadeusz Kozak** i w pewnym stopniu **Leopold Tajner,** reprezentują odmienny, nowoczesny styl.

**Kozak** w pierwszej kolejce oddał piękny skok. Po wybiciu szybował nad zeskokiem w nieruchomej pozycji ptaka, spływającego na ziemię. Lądowanie było bez zarzutu, może tylko długość skoku pozostawała nieco do życzenia. **Tajner** jest przedstawicielem pośredniej szkoły między stylem Marusarza a Kozaka. Obaj ci zawodnicy zasługują na szczególną uwagę, oni to bowiem są jedyną dotąd zapowiedzią przeobrażeń, których wymagają skoki.

**Jeżeli mówiliśmy o sukcesie starej szkoły na Krokwi, nie podobna pominąć jej pełnego triumfu również i ... na wieży sędziowskiej. Ocenę sędziowie opierali na starych kryteriach. Stąd właśnie wywodzą się wyższe noty Kuli i Krzeptowskiego, aniżeli Kozaka i Tajnera w pierwszej kolejce, kiedy zarówno Kozak jak i Tajner uzyskali te same, albo też lepsze długości.**

Trzeba także zwrócić uwagę na stosunkowo wysokie noty za średniej wartości skoki, przez co maleje różnica dzieląca skoczków dużej klasy od reprezentantów średniego poziomu.

**CORAZ LEPSZY POZIOM**

Konkurs zgromadził wielu skoczków. Istniała obawa, że poziom niektórych uczestników będzie raczej słaby. Konkurs rozwiał jednakże te przypuszczenia. Potwierdził on, że rośnie liczba skoczków, podnosi się też ich klasa. Widzieliśmy takich narciarzy, którzy niedawno dopiero zawarli znajomość z Krokwią. Mimo to, nie ulękli się trudnej próby i dali sobie dość dobrze radę z właściwościami największej skoczni w kraju. Przy odpowiednim treningu i wartościowym trenerze, mamy prawo oczekiwać znacznego wzrostu poziomu w licznej obecnie grupie skoczków.

* * *

**KAROL WEISBERG**
**WIESŁAW KACZMAREK**

Tytuł mistrza zdobył Stanisław Marusarz (CWKS), skoki 63 m — 69.5 m — nota 211; 2) Wieczorek Antoni (LZS) — 60.5 m — 68.0 m — nota 202; 3) Tajner (Budowlani) — skoki 52.5 — 69.5 — nota 198.5; 4) Kula (CWKS) — 52.5 m — 66 m — nota 197.5; 5) Daniel Krzeptowski (CWKS) — 67.5 — 59 — 194; 6) Fros (LZS) — 56 m — 63 m — 187; 7) Fortecki (AZS) — 51 m — 63 m — nota 179.5; 8) Jankowski (Budowlani) — 51 m — 59,5 m — nota 176.5; 9) J. Klamerus (Gwardia) — 48 m — 50 m — nota 176; 10) Gąsienica Daniel (Gwardia) — 52 m — 57,5 m — nota 175.5

**DRUŻYNOWA PUNKTACJA KONKURSU SKOKÓW**

1) CWKS 12; 2) ZSL 11; 3) Budowlani 10; 4) Gwardia 9; 5) Unia 8; 6) AZS 7; 7) Kolejarz 6; 8) Spójnia 5; 9) Ogniwo 4; 10) Stal 3; 11) Górnik 2; 12) Włókniarz 1.

# Treningowe spotkania piłkarzy

**GÓRNIK WAŁBRZYCH — UNIA CHORZÓW 4:2 (2:0)**

WAŁBRZYCH. Wicemistrz Polski Unia Chorzów przegrał w niedzielnym treningowym meczu z Górnikiem Wałbrzych 2:4. Piłkarze Unii przebywają obecnie na obozie kondycyjnym w Szklarskiej Porębie.

**STAL DZIEDZICE — BUDOWLANI CHORZÓW 1:2 (1:1)**

**Dziedzice.** Ligowcy wystąpili do zawodów w odmłodzonym składzie, odnosząc zasłużone zwycięstwo nad dobrze grającą Stalą 2:1.

**STAL SOSNOWIEC — GÓRNIK NIWKA 7:3 (3:3)**

**Sosnowiec.** II-ligowcy zagrali we wszystkich liniach doskonale, zdobywając bramki przez Majewskiego 3, Jochemczyka 2, Strzykalskiego i Skoneckiego po 1, dla Niwki Fajkisz.

**GÓRNIK GLIWICE — GÓRNIK ZABRZE 0:4 (0:2)**

**Gliwice.** Bramki dla Górnika Zabrze zdobyli: Wojcich 2, Czech i Franosz po 1.

**GÓRNIK PIEKARY — STAL SZOPIENICE 9:3 (4:1)**

**Piekary.** Bramki dla Górnika zdobyli Lisurek, Jędruch i Cierpioł po 3.

**STAL SIEMIANOWICE — KOLEJARZ PSZCZYNA 6:1 (3:0)**

**Siemianowice.** Wzmocniona Dytkiem, Polokiem i Dreszerem z Stali Katowice drużyna Pszczyny poniosła wysoką przegraną w Siemianowicach. Bramki dla Stali zdobyli Malinowski i Chruszcz po 2, Polok i Iwan po 1.

**OWKS KRAKÓW — SPÓJNIA KRAKÓW 2:0 (2:0)**

KRAKÓW. Drugoligowy OWKS w pierwszym w tym roku meczu, rozegranym w Krakowie, pokonał A-klasową Spójnię 2:0 (2:0).

Bramki zdobyli: Wernicki i Salwiczek.

**GWARDIA SZCZECIN — KOŁO SPORTOWE KOLEJARZA PRZY PORCIE 5:3 (1:2)**

**SZCZECIN** (tel.) Ligowy zespół szczecińskiej Gwardii rozegrał swój pierwszy mecz, mając za przeciwnika drużynę koła sportowego szczecińskiego portu, która zakwalifikowała się do finałowej rundy Pucharu Polski. Gwardia wygrała 5:3 (1:2), zdobywając bramki przez Dzierżniewskiego 2, Foryszewskiego, Żołóbka, Wielgę. U zwycięzców wyróżnił się Opitz, b. zawodnik poznańskiego Związkowca.

**STAL POZNAŃ — SPÓJNIA POZNAŃ 7:2 (3:1)**

# Stal Grudziądz w II lidze PZB

GRUDZIĄDZ. Rozegrany tu eliminacyjny mecz o zakwalifikowanie się do II ligi bokserskiej, między drużyną OWKS Kraków a miejscową Stalą zakończył się zwycięstwem Stali 11:9. Dzięki temu zwycięstwu Stal zdobyła awans do II ligi.

**W ringu padły następujące wyniki:** (zawodników Stali wg. kolejności wag, podajemy na pierwszym miejscu): Izbrand przegrał z Liedtkiem, Neuman pokonał Brigidera, Znaniecki wygrał z Leją, Brzuszkiewicz zwyciężył Grzesika, Baranowski znokautował w I rundzie Stachlewicza, Wikliński wypunktował Grzywocza II, Polakiewicz zremisował z Misiorkiem, Drzewiecki poddał się w I rundzie Cebulakowi, Bączkowski przegrał przez k. o. w I rundzie z Dobiją. W ten sam sposób zakończyła się walka między Rozynkowskim a Nandzikiem zwycięstwem ostatniego.

W ringu sędziował Gronowski z Warszawy, punktowali Bielewicz (Poznań), Kupfersztajn (Warszawa) i Denis (Łódź).

# Uroczyste zakończenie mistrzostw

**ZAKOPANE.** W niedzielę wieczorem stadion pod Krokwią jarzył się dziesiątkami reflektorów. Na wybiegu ustawili się uczestnicy mistrzostw. Parę minut po godzinie 18.00 rozpoczęła się uroczystość zamknięcia pierwszych Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych. W imieniu GKKF przemawiał poseł Motyka, składając podziękowanie wszystkim działaczom społecznym i zawodnikom za wysiłek, włożony w przeprowadzenie zawodów i podkreślając doniosłe znaczenie imprezy dla dalszego rozwoju sportów zimowych w Polsce.

Rozdanie nagród miało bardzo podniosły charakter. Na podium wstępowała trójka zwycięzców każdej konkurencji, a za nimi tło tworzyło sześć proporców zrzeszeń i sztandar zwycięskiego zrzeszenia.

Licznie zgromadzona na stadionie publiczność szczególnie gorącą owację przygotowała zasłużonemu mistrzowi sportu, Stanisławowi Marusarzowi i wielokrotnemu mistrzowi łyżwiarstwa, Kalbarczykowi.

Na zakończenie, w imieniu zawodników, przemawiał Płonka (Ogniwo).

— **Będziemy stale podnosić nasz poziom sportowy i ideologiczny w oparciu o osiągnięcia tegorocznych mistrzostw. W tej pracy będziemy więcej i szerzej korzystać z doświadczeń krajów demokracji ludowej, a przede wszystkim wspaniałych wzorów przodującego w świecie sportu radzieckiego. I to będzie nasz wkład w rozbudowę naszej Ludowej Ojczyzny oraz wzmocnienia sił pokoju na całym świecie, — mówił Płonka.**

Oficjalnego zamknięcia mistrzostw dokonał przewodniczący Komitetu Wykonawczego, Stefan Kisieliński.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego spuszczono flagę, po czym odbyła się piękna, barwna defilada.

# Ostateczna klasyfikacja

**Końcowa klasyfikacja drużynowa zrzeszeń w konkurencjach narciarskich:**

1) CWKS 34; 2) Gwardia 23; 3) AZS 2?; 4) Kolejarz 18; 5) Ogniwo 16; 6) LZS 14; 7) Spójnia 12; 8) Górnik 10; 9) Unia 8; 10) Budowlani 6; 11) Stal 4; 12) Włókniarz 2.

**Końcowa punktacja konkurencji łyżwiarskich** (łącznie z jazdą szybką i figurową):

1) CWKS 12; 2/3) ex aequo Kolejarz i Gwardia po 10 1/2; 4) Stal 9; 5) Włókniarz 8; 6) Budowlani 7; 7) Ogniwo 6; 8) Górnik 5; 9) Unia 4.

Nie biorące udziału w tych dyscyplinach sportowych Spójnia, AZS i LZS nie zostały sklasyfikowane.

**Końcowa punktacja Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń Sportowych** (łączna za narciarstwo, hokej i łyżwy):

1) CWKS 46; 2) Gwardia 37,5; 3) Kolejarz 30,5; 4) Ogniwo 31,5; 5) Górnik 24; 5 6) AZS 24; 7) Unia 23; 8) Budowlani 19; 9) Włókniarz 17; 10) i 11) ex aequo Stal i Spójnia po 15 pkt.; 12) LZS 14.

**I NAGRÓD**

**ZAKOPANE.** W wyniku konkursu za pracę kulturalno - oświatową komitet wykonawczy mistrzostw przyznał nagrody 5 zrzeszeniom: CWKS, Gwardia, Kolejarz, LZS i Stal.

# Wiadomości z CSR

**PRAGA** (tel.) Dla uczczenia pamiętnych dni lutowych, które miały przełomowe znaczenie w ugruntowaniu demokracji ludowej Czechosłowacji, hokeiści zorganizowali na sztucznym lodowisku Pragi turniej z udziałem najlepszych zespołów kraju.

Rozegrane w pierwszym dniu mecze dały następujące wyniki: Sparta Praga — ATK Praga 5:2, Budziejowice — Vitkovickie Zelezarny 6:2, ATK Praga — Vitkovickie Zelezarny 6:2.

**PRAGA** (tel.) Piłkarze czechosłowaccy wyszli w ub. niedzielę po raz pierwszy na boisko.

Ligowe drużyny praskie uzyskały następujące wyniki: Sparta — Zizkov 4:0 (1:0), ATK — Java Praga 6:1 (4:0), Bohemians — OD Praga 3:0 (1:0).

**MISTRZOSTWA ŁYŻWIARZY W JEŹDZIE PARAMI NA TORKACIE**

ZAKOPANE. Jazda figurowa parami w ramach mistrzostw Polski ZS przeniesiona została do Katowic, gdzie odbędzie się w dniach 3 i 4 marca na Torkacie.

# Kolejarz Poznań mistrzem Polski w piłce koszykowej

I liga koszykówki zakończyła w ub. niedzielę rozgrywki.

Mistrzostwo zdobyła drużyna Kolejarza Poznań, przed Spójnią z Gdańska i Spójnią z Łodzi.

Ostateczna tabela przedstawia się następująco:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Kolejarz Poznań | 14 | 12:2 | 631:534 |
| Spójnia Gdańsk | 14 | 11:3 | 583:504 |
| Spójnia Łódź | 14 | 10:4 | 663:574 |
| Gwardia Kraków | 14 | 7:7 | 626:574 |
| Włókniarz Łódź | 14 | 6:8 | 622:657 |
| Ogniwo Kraków | 14 | 5:9 | 603:634 |
| AZS Warszawa | 14 | 4:10 | 526:662 |
| Stal Poznań | 14 | 2:12 | 453:558 |

**AZS WARSZAWA — GWARDIA KRAKÓW 46:50 (22:26)**

**WARSZAWA** (tel.) Krakowianie byli zespołem lepszym. Gra bardzo ciekawa i na ogół wyrównana. Najlepszymi strzelcami byli: u zwycięzców Dąbrowski (23), Wójcik (12) i Kowalówka (6); u pokonanych Niciński (14) i Nartowski (11). Sędziowali Zajączkowski i Przygoński.

**KOLEJARZ POZNAŃ — SPÓJNIA GDAŃSK 48:41 (22:22)**

**POZNAŃ.** Wielki pojedynek o tytuł mistrza Polski I ligi koszykówki między pretendentami do tytułu: Kolejarzem poznańskim i gdańską Spójnią, rozegrany w Poznaniu rozstrzygnęli na swoją korzyść kolejarze poznańscy, zdobywając tym samym tytuł mistrza.

Gra stała na dobrym poziomie i była niezwykle interesująca. W doskonale w tym dniu grającej drużynie kolejarzy wyróżnili się: Matuszak, Ruszkiewicz, Fenglerski i Jarczyński. W zespole pokonanych spełnili swe zadanie bez zarzutu: Wojtowicz i Markowski.

**WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ — STAL POZNAŃ 38:33 (24:18)**

**ŁÓDŹ.** Po zaciętej walce spotkanie rozstrzygnęli na swoją korzyść łódzcy włókniarze zdobywając najwięcej punktów przez Maciejewskiego, Kaczmarka i Zielińskiego. Dla Stali Poznań lwią część punktów zdobyli: Klevenhagen, Młynarski i Wybieralski.

Sędziowali Bruśnicki i Tobolczewski.

**OGNIWO KRAKÓW — SPÓJNIA ŁÓDŹ 47:51 (21:22)**

**KRAKÓW.** Łodzianie zwyciężyli po dogrywce. W normalnym czasie wynik brzmiał 47:47. Najwięcej pkt. dla Spójni zdobyli: Pawlak i Dowgird; dla Ogniwa: Pacuła i Łudzik.

# Kolejarz Ostrów na czele II ligi

**KOLEJARZ OSTRÓW — KOLEJARZ GDAŃSK 31:38 (15:15)**

**OSTRÓW.** Kandydaci do tytułu mistrza II ligi koszykówki zespoły Kolejarza Ostrów i Gdańska spotkali się w niedzielę w bezpośrednim pojedynku, który zakończył się zdecydowanym zwycięstwem ostrowian. Gra była zacięta, żywa i stała na dobrym poziomie. Gdańszczanie tylko do przerwy dotrzymali pola gospodarzom, po zmianie stron inicjatywę przejął Kolejarz Ostrów, który w Grzędzie, Fraszczaku i Nowackim miał swych najlepszych zawodników.

**STAL ŚWIĘTOCHŁOWICE — KOLEJARZ KRAKÓW 34:28 (15:10)**

**KATOWICE.** Koszykarze świętochłowickiej Stali, outsiderzy II ligi koszykówki, w ostatnim meczu odnieśli zwycięstwo nad krakowskim Kolejarzem 34:28. **Punkty dla Stali zdobyli:** Skawiński 14, Nagórski 12, Gudra 4, Dreszer 2, Czypiński i Nagórski II po 1. Dla Kolejarza: Wawro 14, Wężyk 5, Hałek 4, Pobórka 3, Buczyński 1. Sędziowali Giergiel Kozioł.

**KOLEJARZ WARSZAWA — AZS KRAKÓW 60:32 (32:10)**

**WARSZAWA.** W doskonale grającym zespole warszawskiego Kolejarza specjalnie wyróżnili się dobrą grą i największą ilością zdobytych punktów Śliwek, Włodkiewicz i Zdanowski. Kozdruj i Dybalski byli najlepszymi zawodnikami AZS-u krakowskiego.

**KOLEJARZ TORUŃ — AZS WROCŁAW 64:38 (30:20)**

Najwięcej punktów dla toruńczyków zdobył Kuca — 12, dla AZS-u Czapkowicz 17. Pozostałe kosze dla Kolejarza zdobyli Gliński i Szczepanowicz Lech po 11, Frankiewicz 10, Pokora 9, Szczepanowicz Zbigniew 1. Dla AZS-u: Zientarski i Ciupryk po 4, Włodarczyk, Pawlik po 3, Żwierzański 8 i Wałoszyn 1. Sędziowała bardzo dobrze para łódzka Ejme, Czekalski.

Tabelka drugiej ligi koszykówki

| | | | |
|---|---|---|---|
| Kolejarz Ostrów | 13 | 9:4 | 686:434 |
| Kolejarz Warszawa | 11 | 8:4 | 465:324 |
| Kolejarz Gdańsk | 13 | 8:5 | 650:526 |
| Kolejarz Toruń | 11 | 8:4 | 516:400 |
| Kolejarz Kraków | 13 | 6:7 | 550:507 |
| AZS Wrocław | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| AZS Kraków | 13 | 3:9 | 466:599 |
| Stal Świętochł. | 14 | 1:13 | 436:648 |

# Spójnia (Warszawa) na czele ligi żeńskiej

**AZS WARSZAWA — GWARDIA KRAKÓW 40:28 (16:13)**

WARSZAWA (tel.) Koszykarki AZS odniosły zdecydowane zwycięstwo, zdobywając większość punktów przez Gruszczyńską i Sobkównę. Najlepszymi zawodniczkami Gwardii były Mamińska i Kowalówna. Sędziowali Zajączkowski i Przygoński.

**WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ — KOLEJARZ WARSZAWA 21:59 (14:26)**

ŁÓDŹ. Łodzianki stanowią nadal najsłabszy zespół kobiecej ligi koszykówki, toteż zespół warszawianek odniósł łatwe zwycięstwo nad nimi. W drużynie zwycięskiej najlepiej spisały się: Wikarska, Jaźnicka, Kamecka i Peters. Wśród łodzianek wyróżniły się: Błażejewska i Paprotówna.

Aktualna tabela kobiecej ligi kosza po niedzielnych meczach przedstawia się następująco:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Spójnia Warszawa | 10 | 9:1 | 376:218 |
| AZS Warszawa | 10 | 9:1 | 410:270 |
| Gwardia Kraków | 10 | 6:4 | 288:288 |
| Kolejarz Warszawa | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Spójnia Gdańsk | 8 | 3:5 | 210:341 |
| Włókniarz Łódź | 10 | 0:10 | 217:452 |

Zespół warszawskiej Spójni wysunął się na pierwsze miejsce dzięki lepszemu stosunkowi punktów.

# NA PŁYWALNIACH i basenach

## Rekord Polski na krakowskim basenie

### Łódź — Szczecin 92:52

**Szczecin** (tel.) W pływackim meczu o Zimowy Puchar Miast Łódź wygrała ze Szczecinem 92:52. Zawodnicy Szczecina ustanowili 4 nowe rekordy okręgowe. Wyniki były następujące: **Konkurencje męskie: 100 m dow.** 1) Boniecki — Łódź 1.03. 7; 2) Włudarczyk — Szczecin 1.05.7 rek.; **400 m dow.** 1) Włudarczyk — Szczecin 5.23.6; 2) Ćwierciakiewicz — Łódź 5.24.2; **100 m wznak:** 1) Stelmaszyk — Szczecin 1.15.2 rek.; 2) Sierocki — Łódź 1.17,5; **200 m klas.:** 1) Dobrowolski — Łódź 2.51.1; 2) Gorzkowski — Łódź 2.55,7; **4 x 200 m dow.** 1) Łódź 10.33.5; 2) Szczecin 10.40.6 rek.

**KONKURENCJE KOBIECE: 100 m dow.** 1) Sobczakówna — Łódź 1.20.0; 2) Maślakiewicz — Łódź 1.27,1; **400 dow.** 1) Maślakiewicz — Łódź 6.57.8; 2)) Chałówna — Łódź 7.13.5 100 m wznak 1) Cienniewska Łódź — 1.36.0; 2) Kamińska Łódź — 1.36.6; 3) Rhode — Szczecin 1.37,2 rek. **200 m klas.** 1) Proniewiczówna — Łódź 3.15.0; 2) Malinowska — Łódź 3.24.8; 4×100 m. 1) Łódź 6.07,3; 2) Szczecin 7.21.6

W meczu piłki wodnej Łódź wygrała nieznacznie 5:4 (4:2).

### Śląsk — Kraków 86:57

KRAKÓW. Ostatnie zawody w Zimowym Turnieju Miast przyniosły pierwszy rekord Polski na krakowskim basenie. Ustanowiła go Korecka (Ogniwo) na 100 m. stylem grzbietowym w czasie 1.28,0. Obydwie drużyny występowały w osłabionych składach: Śląsk bez Procla i Gryszczykównej Urszuli, Kraków — bez Dobranowskiej, Kubikowej i Ciętkiego.

Wyniki techniczne **KOBIETY: 100 dowolnym:** 1) Dzikówna (Ś) 1,18,0; 2) Szymańska (Kraków) 1,22,2; 3) Patrońska (Kraków) 1,24,0; **400 m dow.:** 1) Dzikówna (Śląsk) 6,17,4; 2) Badura (Ś) 7,33,0; 3) Florczykówna (K) 7,53,4; **100 grzbiet.:** 1) Korecka (K) 1,28.0; 2) Gryszczykówna Renata (Ś) 1,38,7; 3) Tyrala (Ś) 1,43,3; **200 klasycznym:** 1) Zawadzka (Ś) 3,22,0; 2) Dąbkowna (Ś) 3,34,3; 3) Prochacka (K) 4,02.2. **4x100 zmiennym:** 1) Śląsk (Tyrla, Zawadzka, Gryszczykówna II, Dzikowna) 6,50,0; 2) Kraków — 7,44,6

**MĘŻCZYŹNI: 100 dowolnym:** 1) Zimny (Ś) 1.07,5; 2) Belczyk (K) 1,08,8; 3) Kękus Wr. (K) 1,08,2; **400 dowolnym:** 1) Gremlowski (Ś) 5.15,8; 2) Kiokszyński (K) 5,21,1; 3) Musioł (Ś) 5,47,0 **100 grzbietowym:** 1) Wesołowski (K) 1.16,8; 2) Kuźma (K) 1,21,2; 3) Gadzikiewicz (Ś) 1,21,3 **200 klasycznym:** 1) Kuklok (Ś) 2,54,8; 2) Krauze (Ś) 3.01,1; 3) Kubas (K) 3.09.6. **4×200 m. dowolnym:** 1) Śląsk (Musioł, Gadzikiewicz, Zimny, Gremblowski) 10,32,2; 2) Kraków — 10.52,0

Piłka wodna: Śląsk — Kraków 7:4 (5:1). Bramki: Gadzikiewicz 4, Gremlowski 2, inż. Zemyr 1. Dla Krakowa — Kornecki 2, Kuźma i Juchowski po 1.

### Warszawa — Wrocław 76:67

WARSZAWA. Przy rekordowym udziale publiczności, na pływalni AWF rozegrano mecz o Zimowy Puchar Miast, zakończony zwycięstwem Warszawy 76:67. Mecz waterpolowy wygrała Warszawa 10:2 (3:0). W meczu ustanowiono 3 rekordy okręgowe, mianowicie w biegu 200 m st. klas. mężczyzn i kobiet.

Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco:

**MĘŻCZYZN — 100 m. st. dow.:** 1) Drzewicki Wrocław 1.03,7, 2) Mroczkowski W-wa 1.03,9; **400 m st. dow.:** 1) Jaworski W-wa 5.16,2; 2) Wiśniewski W-wa 5.29,2; **100 m st. grzbiet.:** 1) Jaśkiewicz Wr. 1.14,8, 2) Zalewski 1.22,2. **200 metrów stylem klasycznym:** 1) Patrusiewicz Wr. 2.51,4; (nowy rekord okręgu); 2) Szollysek W-wa 2.52,4 (nowy rekord okręgu); **sztafeta 4x200 m st. dow.:** 1) Warszawa

**KOBIETY — 100 m st. dow.:** 1) Prokopowna W-wa 1.23,4; 2) Soroka Wr. 1.28,2; **400 m st. dow.:** 1) Werakso W-wa 7.01,2, 2) Soroka Wr 7.23,6; **100 m st. grzbiet.:** 1) Fiałkowska W-wa 1.30,0; 2) Ronczewska Wr 1.36,6 **200 m st. klas.:** 1) Stopkówna Wr 3.24,4 (nowy rekord okręgu); 2) Ronczewska Wr 3.27,6, **sztafeta 4x100 m st. zmiennym:** 1) Warszawa 6.21,2;

### Poznań — Gdańsk 87:57

**GDAŃSK** (tel.) W meczu pływackim o zimowy Puchar Miast Poznań wygrał z Gdańskiem przekonywująco 87:57. W piłce wodnej wygrał również Poznań 6:4 (5:1).

Wyniki uzyskano naogół przeciętne. Zawodnicy Gdańska ustanowili 5 nowych rekordów okręgowych. Najlepszym był rekord Marchlewskiego na 400 m. dow. Zawodnik ten wygrał tę konkurencję w czasie 6.13,8 min. Crajkowska na 100 m dow. uzyskała 1.25,1 min. co jest również rekordem okręgowym. Zajęła ona drugie miejsce.

TABELE

GRUPA I.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Śląsk | 6 | 12 | 421 :333 |
| Kraków | 6 | 8 | 436,5:425,5 |
| Warszawa | 6 | 4 | 381,5:362,5 |
| Wrocław | 6 | 0 | 357 :486 |

GRUPA II.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Łódź | 6 | 12 | 516 :348 |
| Poznań | 6 | 8 | 470 :394 |
| Gdańsk | 6 | 4 | 409 :454 |
| Szczecin | 6 | 0 | 321 :532 |

# Ping-pongiści rozpoczęli drugą rundę

Rozegrane w ubiegłą niedzielę spotkania o mistrzostwo ligi tenisa stołowego, przyniosły następujące wyniki:

**WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ — KOLEJARZ WARSZAWA 5:5**

Najlepszym zawodnikiem spotkania był łodzianin Supeł.

**KOLEJARZ TORUŃ — UNIA - RUCH CHORZÓW 0:10**

O niespodziewanie wysokiej porażce miejscowych Kolejarzy zadecydował przede wszystkim brak Osmańskiego. Punktami podzieliła się trójka Otremba, Krauze, Kozak i doubel Otremba Kozak.

**OGNIWO LUBLIN — STAL SIEMIANOWICE 8:2**

Największą niespodzianką spotkania była porażka w trzech setach mistrza Polski Patyńskiego z Chrobokiem. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Chrobok 3, Kawczyk i Piechaczek po 2 oraz para Kawczyk Chrobok, dla pokonanych oba punkty zdobył Patyński.

**OGNIWO KRAKÓW — BUDOWLANI WARSZAWA 5:5**

Punkty dla Krakowa zdobyli: Marcarczyk i Dobosz po 2 oraz Ziemba 1. Dla Budowlanych Gajer i Gaj po 2 oraz doubel Gaj — Pęczkowski.

**OGNIWO WROCŁAW — STAL POZNAŃ 6:4**

Punkty dla drużyny wrocławskiej uzyskali: Arbach i Rosłan po 2, Niemcewicz 1, oraz doubel Arbach — Niemcewicz. Dla pokonanych Kowalczyk i Tomczak po 2.

TABELA

| | | | |
|---|---|---|---|
| Ogniwo Wrocław | 10 | 20:0 | 71:29 |
| Ogniwo Kraków | 10 | 17:3 | 63:37 |
| Budowlani W-wa | 10 | 14:6 | 58:42 |
| Stal Siemianowice | 10 | 10:9 | 56:44 |
| Unia Chorzów | 10 | 11:9 | 56:44 |
| Włókniarz Łódź | 10 | 9:11 | 47:33 |
| Kolejarz W-wa | 10 | 9:11 | 53:47 |
| Ogniwo Lublin | 10 | 5:15 | 41:59 |
| Stal Poznań | 10 | 3:17 | 36:64 |
| Kolejarz Toruń | 10 | 1:19 | 19:81 |

# Skrzydła Sowietów zdobyły puchar ZSRR

MOSKWA. Na moskiewskim stadionie Dynamo rozegrano w obecności 25.000 widzów finałowy mecz hokejowy o puchar Związku Radzieckiego. Po zaciętej i stojącej na wysokim poziomie grze, Skrzydła Sowietów pokonały WWS 4:3 (1:3, 1:0, 2:0).

**GWARDIA KIELCE — WŁÓKNIARZ RADOM 3:1 (1:0)**

KIELCE. (tel.) Drugoligowy zespół Gwardii z Kielc rozegrał pierwszy swój mecz w bież. roku z Włókniarzem z Radomia, wygrywając 3:1 (1:0)

# Z występów narciarzy polskich w NRD



*Znicz pokoju, zbudowany w czasie mistrzostw narciarskich NRD*



*Narciarze polscy startowali w tegorocznych mistrzostwach NRD w Oberhofie. Od lewej u góry: Ciaptak — Gąsienica, Plonka, Kozdruń. U dołu Bukowski, Kula i Tajner.* (Foto Rowell)

# Artykuły „Sportu" — pomagają w pracy

**Koło sportowe ZKS Budowlani przy zakładach wapiennych w Gogolinie (przewodniczący M. Fice, sekretarz K. Nagel) nadesłało nam następujący list:**

**„W związku z artykułem SPORTU z dnia 25. I. 1951 r. w dziale „Uczymy się na błędach" pt. O pracy ideowo-wychowawczej" zawiadamiamy, że na wszystkich zebraniach członków naszego koła szeroko omawiamy i przedyskutowujemy ważniejsze artykuły zamieszczane na Waszych łamach. Ostatnio np. SPORT wybitnie ułatwił nam pracę drukując szereg ciekawych artykułów o reorganizacji naszego sportu, nowej klasyfikacji sportowej, jednolitym kalendarzem sportowym, SPO itd.**

**Dzięki stałemu kontaktowi z gazetą GKKF, dzięki uważnemu jej czytaniu koło nasze ma do zanotowania szereg sukcesów organizacyjnych i sportowych.**

Ostatnio np. po zapoznaniu się z artykułem w SPORCIE o sekcjach społecznych przy poszczególnych KKF członkowie naszego koła postanowili:

1. wydzierżawić halę (mocno zdewastowaną) i przystosować ją pracą członków koła do uprawiania sportów. Zobowiązanie to częściowo już wykonano. Halę gruntownie uprzątnięto, zainstalowano światło elektryczne, przystosowano do gry w siatkówkę, a obecnie ustawia się przyrządy do gimnastyki przyrządowej i urządza się małą salę bokserską i świetlicę. Pierwsza zaprawa zimowa wszystkich sekcji odbyła się dnia 31. I. 51 r. o godz. 18,30.

2. Wybudować boisko sportowe. Teraz już uzyskano i przeorano a z nastaniem wiosny przystąpi się do budowy boiska do piłki nożnej, bieżni lekkoatletycznej, boiska koszykówki, boiska do siatkówki i kortu tenisowego. Dodatkowo członkowie koła przygotowali lodowisko na stawie przy hali, które pozwala członkom koła uprawiać sport łyżwiarski wieczorami, gdyż jest oświetlone. Koło nasze obecnie posiada następujące sekcje: piłkarską wyczynową (B. kl.) pingpongową wyczynową (B. kl.) lekkoatletyczną, bokserską, gier sportowych a obecnie organizuje się sekcję gimnastyczną.

W roku 1950 koło nie otrzymało subwencji pieniężnych, a mimo to członkowie koła nie załamali się, przeciwnie jeszcze bardziej intensywnie pracują dla dobra i rozpowszechnienia kultury fizycznej, zdając sobie dobrze sprawę, że w ten sposób przyczyniają się również do utrzymania i zabezpieczenia światowego pokoju.

# Krytyka pomogła

**KWIDZYŃ. Po zamieszczeniu w „Sporcie" mego pierwszego krytycznego listu zmieniło się wiele w naszym SKS. Nowy zarząd, pod kierownictwem wzorowego sportowca i ucznia oraz aktywisty ZMP, kol. Orła, wziął się energicznie do pracy. W przeciągu krótkiego czasu powstało siedem silnych sekcji, z których każda jest bezkonkurencyjna na terenie miasta Kwidzynia. Jeżeli mowa o warunkach treningowych poszczególnych sekcji — są one na ogół dobre. Posiadamy własnym wysiłkiem wybudowany stadion, bieżnię 250 m dł., salę gimnastyczną oraz natryski. SKS-em opiekuje się miejscowy ZKS Ogniwo, który okazuje nam obecnie wiele pomocy.** Mamy już za sobą poważne sukcesy. Występując w barwach ZKS Ogniwo, siatkarze i siatkarki zaawansowali do A kl. Wybrzeża, a koszykarze, ping-pongiści i piłkarze walczą w kl. B. Hokeiści, narciarze, gimnastycy i szachiści przejawiali mniejszą działalność. Sport zaczynają uprawiać coraz szersze masy młodzieży naszego zakładu. Zarząd SKS rozumiał, że w sporcie głównej roli nie odgrywa jednostka, lecz ogół. I dlatego też jest niewątpliwe, że nasze SKS wkroczyło na właściwą drogę. Warunki uprawiania sportu, posiadane przez mieszkańców miasta Kwidzynia, są idealne, ale pewne zaniedbania uniemożliwiają realizację powszechnych pragnień. **Przepiękny stadion — duma Kwidzynia, może jeden z największych stadionów na Wybrzeżu, jest całkowicie zaniedbany. Również i inne obiekty sportowe, jak korty, sale gimnastyczne, nie są należycie wykorzystane. Wierzymy jednak że** praca w tym roku pójdzie dużo lepiej i że na wzorowo urządzonych boiskach i pływalniach harcować się będzie młodzież.

# Pomówmy o sędziowaniu w pięściarstwie

Ostatnio narzekamy na sędziów ringowych. Może i słusznie.

Na podstawie osobistych obserwacyj, poczynionych na tle mistrzostw Europy w Oslo, śmiem twierdzić, że nasi ringowi — a za podstawę przyjmujemy górną dziesiątkę — stanowią, mimo wszystko, bezsprzecznie czołówkę Europy.

Oczywiście i oni popełniają błędy. Do dobrego sędziowania w ringu dochodzi się przez długie lata praktyki, którą się odbywa pod ciągłym obstrzałem opinii publicznej — i, co wielu może się wydać dziwnym, poprzez długotrwałe sędziowanie na punkty. Nielubiane na ogół przez sędziów siedzenie przy gongu w przejściowym okresie nowicjatu sędziowskiego, stanowi niejako pierwszy szczebel wtajemniczenia. Zmusza sędziego do czynienia obserwacji walki, w ograniczonym jeszcze co prawda zakresie, niemniej, obserwacja ma już charakter oficjalny, a za wyniki jej sędzia bierze odpowiedzialność. Przyszły ringowy wynosi, z tego okresu poczucie czasu i trafną ocenę odstępów jednosekundowych, co go w przyszłości niejednokrotnie uchroni od błędów, w które mogliby go wpędzić, gorączkujący się często, niedoświadczeni sędziowie, mierzący czas.

## Wstępne plany

Następny etap, to okres sędziowania na punkty. Jest on najważniejszym i decydującym o karierze sędziego ringowego. Tu już obserwacja walki musi być ciągła i nieustająca. Podpatrzony ma być każdy szczegół, oceniony i zarejestrowany każdy fragment walki — a jest ich w czasie rundy kilkadziesiąt i więcej.

Oko i mózg sędziego — to aparat fotograficzny. Tam, gdzie dobry aparat zarejestruje czysty obraz, aparat słaby wykaże jakąś zamazaną mgławicę. Sprawne oko i mózg uchwyci, oceni i zarejestruje w ciągu rundy kilkadziesiąt fragmentów walki — zaś mało sprawny — kilkanaście, przy czym zarejestruje tylko akcje grube, gubiąc po drodze to wszystko, co uchwycone i zarejestrowane, dałoby w rezultacie diametralnie różną ocenę walki, (nawiasem mówiąc, przy doborze kadydatów na sędziów należało by korzystać z dobrodziejstwa testów).

—Sędziując dłuższy czas na punkty sędzia opanowuje trudną technikę chwytania błyskawicznie poszczególnych fragmentów walki, oceny ich jako pewnych całości, przeliczanie ich na punkty, rejestracji w bilansie pamięciowym i w tymże momencie — przygotowania wzroku i mózgu do przyjęcia do oceny następnego fragmentu walki — i tak przez całą rundę.

Aby być dobrym sędzią punktowym, potrzeba zatem mieć pewne wrodzone uzdolnienia i dość dużą wprawę, jakiej się nabywa przez długotrwały trening. — Nie inaczej jest i u sędziów ringowych. Jeśli jednak porównamy pracę sędziów ringowych z pracą sędziów punktowych, musimy stwierdzić, że mimo różnej techniki tej pracy, dobroć jej wykonania zależy od tych samych mniej więcej warunków, którym musi odpowiadać zarówno dobry sędzia punktowy, jak i ringowy, z tym jednak, że o ile obserwacja i ocena walki przez punktowego ma cechy pewnego rodzaju bierności i spokoju, to zupełnie inaczej pod tym względem wygląda sprawa u sędziego ringowego.

Jego obserwacja musi być pilna i nieustająca. O ile jednak sędzia punktowy pozostaje w bezruchu i w spokoju sumuje swoje spostrzeżenia, by ujawnić swój stosunek do walki — to pozostający w ciągłym ruchu sędzia ringowy, zmuszony jest w wyniku swoich obserwacji co chwila zajmować stanowiska czynne wobec walki i ujawniać je w formie szybkich, w czyn wprowadzanych decyzji. W odróżnieniu więc od biernej obserwacji punktowego, pracę ringowego określić by można jako obserwację czynną.

## Wartość pracy sędziego ringowego

Najlepiej pracuje się w skupieniu, a każdy przyzna, że skupieniu bardziej sprzyja bezruch pracy punktowego, niż ustawiczny ruch ringowego. Praca ringowego przebiega więc w trudniejszych warunkach.

W pracy sędziego ringowego, obok cechujących sędziów punktowych walorów natury psychicznej plus błyskawiczny refleks ruchowy i zdolność podejmowania trafnych i szybkich decyzji, trzeba również dysponować pewnymi walorami fizycznymi, by móc w czasie jej wykonywania niestrudzenie i swobodnie poruszać się po ringu.

Sędziowanie w ringu jest więc najwyższym szczeblem wtajemniczenia sędziowskiego i aby go w pełni osiągnąć, trzeba przejść długą praktykę punktową, która daje trwałą podbudowę pod przyszłe wartości dobrego sędziego ringowego. Dobrymi sędziami ringowymi mogą zostać tylko niektórzy spośród sędziów punktowych i tylko tą drogą może iść ich specjalizacja.

**Zadawniony pogląd, jakoby sędziowie ringowi byli z reguły złymi punktowymi, jest z gruntu fałszywy i jeżeli w chwili obecnej w wielu wypadkach jest tak istotnie — to zawdzięczamy to wadliwemu systemowi względnie brakowi jakiegokolwiek systemu szkolenia, gdzie specjalizacja na ringowego następowała od razu po mierzeniu czasu, z pominięciem obowiązkowego, w moim pojęciu, stażu sędziego na punkty. Słabo punktującemu sędziemu ringowemu nie dano po prostu czasu na opanowanie w dostatecznym stopniu techniki sędziowania na punkty — i to wszystko.**

Fakt, że na ostatnich mistrzostwach Europy do sędziowania w ringu dopuszczono tylko tych, którzy z pomyślnym wynikiem odbyli próby sędziowania na punkty, zdaje się potwierdzać słuszność mojej tezy.

## Ringowi znają swój fach

Mimo pewnych braków w wyszkoleniu, dzięki ich wrodzonym zdolnościom i długoletniej praktyce, o czołówce naszych „ringowych" można śmiało powiedzieć, że znają swój fach.

## Jawne czy tajne sędziowanie

A teraz przypatrzmy się bliżej, jak wygląda u nas sytuacja na odcinku sędziowania na punkty. Trzeba powiedzieć, że nie stoi ono na zadawalającym poziomie. Dość przypomnieć wrzawę i nieaneski, jakie panowały do niedawna dokoła wypaczanych przez sędziów wyników walk. Miało to swój wyraz i na łamach prasy, gdzie dyskutowano i piętnowano anonimowych winowajców.

Dziś narzeka się na ringowych, a wokół punktowych panuje względna cisza. Czy oznacza to, że przestali oni wreszcie się mylić — a nastąpiło to może w wyniku zastosowania rewelacyjnego systemu szkolenia? — Zdaje się, że nie. Skąd więc ta cisza, granicząca z pewnego rodzaju samouspokojeniem. Wydaje mi się, że przyczyną tego stała się szumnie rozreklamowana jawność.

## Polski wniosek

Latem 1950 roku, na kongresie AIBA w Kopenhadze uchwalono polski wniosek o jawnym sędziowaniu. Był to sukces twórczej myśli polskich teoretyków boksu, sukces niewątpliwy i niestety upajający, sukces, który zaciemnił niektórym działaczom istotną wartość i rolę jawności w boksie.

Trzeba wiedzieć, że jawność wyrosła na gruncie złego sędziowania i braku odpowiedzialności jednostkowej. Wzrosła ona, jako pierwszy z zespołu środków, mających doprowadzić do poprawy sytuacji na odcinku sędziowskim. Jawność nie miała być i nie jest, jak to się wielu działaczom wydaje, przysłowiową różdżką czarodziejską, za dotknięciem której, w sposób bezapelacyjny, generalnie i automatycznie, zlikwidowane zostaną bez reszty wszelkie pomyłki sędziowskie.

Nie wszyscy jednak ją dobrze zrozumieli. Aćby dobrodziejstwo upowszechnić, rozszerzono zastosowanie jawności na wszystkie imprezy w całym kraju, wbrew rozsądkowi i wbrew wnioskowi, który zalecał zastosowanie jawności na razie dla tych imprez, dla sędziowania których można byłoby bez trudu zmobilizować potrzebną ilość sędziów o odpowiednio wysokich kwalifikacjach.

## Mylne wnioski

Wniosek oparty był na logicznych przesłankach, niestety, nie dla wszystkich.

Ustala on pewne ograniczenia.

Ale ledwo żeśmy wrócili z Kopenhagi, już znosimy hojną ręką owe przepisy. — Wniosek przewiduje ujawnienie punktacji po zakończonej walce, — my to robimy po każdej rundzie. Jaką wartość ma to ogłaszanie punktacji po każdej rundzie, zdążyliśmy już doświadczyć w Budapeszcie —a jaki zysk osiągniemy z nieograniczonego i w formie i zasięgu stosowania jawności, którą, wydaje się, nierozsądnie utożsamiono z bezbłędnością sędziowania — wykaże praktyka najbliższych miesięcy, jeśli my, jako wnioskodawcy, nie zechcemy zrozumieć sensu naszego wniosku.

Jawność jest jedynie słuszną i właściwą formą sędziowania (oczywiście przy spełnieniu pewnych warunków), lecz tylko formą pod którą kryć się może jednak nie taka treść o jaką nam chodzi.

Ile krwi napsuły rażące i mniej rażące pomyłki sędziów punktowych, nie trzeba chyba nikomu przypominać. A przecież ci sami sędziowie zasiadają w dalszym ciągu przy stolikach sędziowskich. Czy przeszli oni po wprowadzeniu jawności jakieś specjalne przeszkolenie?

— Nie.

Czy może przez to, że ogłasza się ich nazwiska i wynik walki w punktach przestali się oni mylić? — Wiemy z praktyki meczowej, że niezupełnie. Czemu w takim razie milczy krytyka, jeżeli nie wszystko jest tak dobrze, jakby się wydawać mogło. — Wydaje się mi, że krytyka ogłuszona została jawnością.

## Obiekcje

Bo — wprawdzie z tą bezbłędnością w sędziowaniu nie jest w porządku, ale jest to nasz wynalazek, polski międzynarodowy sukces, po co obniżać przedwczesną krytyką jego wartość? Robi się przecież co można, zastosowaliśmy wynalazek na najszerszą skalę, — trzeba odczekać — a może jednak mechanizm zacznie działać i wszystko będzie dobrze...

**To wszystko jest dla naiwnych, a trzeźwym należałoby zadać pytanie, czy taki, żeśmy powzięli na pewnym odcinku inicjatywę jest dostatecznym zadośćuczynieniem i nie zobowiązuje do jakichkolwiek dalszych poczynań? — Wydaje się, że nie — Raz za początkową akcję można i należy poprowadzić do końca. W przeciwnym wypadku grozi nam powrót do tajności sędziowania. A nie trudno przewidzieć, w jakich okolicznościach to może nastąpić.**

**Tak, jak jednym z założeń jawności była odbudowa autorytetu sędziowskiego, tak złe jej zastosowanie doprowadzić może do zupełnego jego upadku**

**W tajnym systemie, aczkolwiek było miejsce na nadużycie godności sędziowskiej, to jednak nie była ona bezpośrednio narażona na anonimowość osoby sędziego Jawny system natomiast, rugując w dużym stopniu możliwości nadużyć, w razie złej woli lub pomyłki, naraża w poważny sposób zarówno autorytet jak i osobę sędziego i to nie zawsze akurat tego winnego.**

## Jak należy rozumieć jawność

**Dobrze rozumiana jawność miała doprowadzić do wyeliminowania sędziów nieuczciwych i złych w drodze ścisłej kontroli i konfrontacji ich pracy z pracą niewątpliwego w fachu sędziowskim autorytetu. Mieliśmy przyzwyczajać publiczność do decyzji sędziego - autorytetu i w ten sposób ją wychowywać. — Tymczasem autorytetów nie wyłoniliśmy, komplety sędziowskie dobieramy niejednolite i jakież mają być następstwa?**

## Co wykazała praktyka

Przykład: Wiosną ub. roku odbył się kilkudniowy kurs unifikacyjny w Poznaniu dla około 50 sędziów z całej Polski. Drogą skomplikowanych porównań przyznano poszczególnym sędziom punktowym lokaty, ustalając równocześnie spośród tych najlepszych komisję, która działała na mistrzostwach Polski w Gdańsku.

I co się okazało? Członkowie komisji różnili się w swych opiniach co do poszczególnych wyników walk nie tylko wtedy, kiedy siedzieli przy oddzielnych stolikach, lecz wówczas, kiedy toczyli również zawzięte spory, siedząc przy jednym stoliku. Unifikacji zatem nie osiągnięto, autorytetów nie wyłoniono, bowiem nie można ich było wyłonić w drodze wyboru.

Zapytam teraz, czy autorytet sędziowski wzrośnie przez to, że ujawnimy, brak zgodności pomiędzy naszymi czołowymi sędziami.

A więc w pierwszym wypadku źle pojęta jawność sprzyja rozwojowi nonsensu, w drugim, pozbawia wiary w siebie ludzi. W obu prowadzi w nieuchronny sposób do całkowitego upadku autorytetu sędziowskiego.

## Środki zaradcze

W moim pojęciu w obecnej sytuacji należy: bezzwłocznie ograniczyć zastosowanie jawności do ram zakreślonych wnioskiem, a sam wniosek dokładnie przeanalizować, zająć się natychmiast stworzeniem systemu jednolitego szkolenia i nareszcie rozpocząć szkolenie na wszystkich szczeblach.

Należy zebrać w najbliższym czasie możliwie dużą liczbę sędziów związkowych z całej Polski i polecić im przesędziowanie 15 walk, które stoczą specjalnie dobrani zawodnicy. Wszyscy sędziowie zasiądą z jednej strony ringu a ich pracę walki w całości zarejestruje na taśmie Film Polski.

Czytelnie podpisane kartki sędziowskie będą składane do kopert, koperty lakowane i przechowane do czasu, kiedy to samo grono sędziowskie, analizując film fragment po fragmencie na podstawie taśmy filmowej, posługując się kanonami regulaminów, w sposób obiektywny oceni każdą z rund poszczególnych walk.

Po skończonej analizie będziemy mieli wzorowe, uzgodnione karty sędziowskie dla każdej z walk, z uwzględnieniem [illegible]. Teraz nastąpi otwarcie zalakowanych kopert i konfrontacja rundy po rundzie ocen z taśmą filmową.

Ujawnione zostanie, czyje oko i mózg umie chwytać i oceniać najbardziej wiernie sytuację.

Ci spośród sędziów, którzy z tej próby wyjdą zwycięsko, będą w dziedzinie punktowania probierzem i autorytetem.

Z kolei przejdziemy do ich rozszyfrowania Ujawniając nam swoje metody pracy i sposób, w jaki doszli do wyników, sędziowie ci umożliwią komisji głębokie przeanalizowanie problemu i opracowanie w rezultacie właściwej instrukcji szkoleniowej.

Sędziowie będą czuwali nad całością akcji szkolenia na wszystkich odcinkach. Każdy z nich w ciągu dwóch lat przeszkoli na swoim terenie 3-5 jednolicie pracujących sędziów. Do czasu przeszkolenia dostatecznie licznej kadry, sędziowanie jawne będzie przywilejem tylko sędziów — autorytetów. Jawnie sędziujące komplety sędziowskie muszą być tak dobierane, aby praca ich nie budziła najmniejszych zastrzeżeń.

Nad wyszkoleniem odpowiedniej kadry trzeba będzie pracować kilka lat i to solidnie.

Edward Łaskedzer

# Wytyczne i zadania dla szkolnych kół sportowych w okresie od 1 marca do 31 sierpnia br.

W ub. tygodniu zostały zadecydowane i podpisane przez dyrektora Biura Wychowania Fizycznego w Ministerstwie Oświaty mgra M. Niewiadomskiego wytyczne, jakie będą obowiązywały wszystkie szkolne koła sportowe szkół ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli w drugim okresie tegorocznej pracy. Obok wytycznych, Ministerstwo podaje cały szereg zadań, które SKS-y powinny wykonać.

## Cztery zadania główne

Pierwszy z nich to masowy i szeroki udział SKS-ów w Święcie Pracy.

Drugi — to zdecydowane nastawienie pracy na zdobycie zaplanowanej liczby odznak BSPO i SPO i pomoc szkołom podstawowym w osiągnięciu przez młodzież tych szkół wyznaczonych im limitów na odznakę Ambicją SKS-ów powinno być, aby każdy członek i każda jego członkini zdobyła jeszcze w tym roku odznakę.

Trzeci — to masowy udział młodzieży zrzeszonej w SKS-ach w Biegu Narodowym, imprezach i akcjach masowych.

Czwarty — to współpraca w przeprowadzeniu eliminacyjnych i rejonowych zawodów do II Ogólnopolskich Igrzysk Szkolnych.

## Walne zebrania

Naczelnym zadaniem na miesiąc marzec jest dobre przygotowanie i przeprowadzenie dorocznych walnych zebrań. Na zebraniach tych należy dokonać podsumowania prac za pierwszy okres i analizy dokonań, osiągnięć i błędów. Na walnych zebraniach należy głęboko zastanowić się, czy pogłębiono pracę na odcinku wychowawczym i ideologicznym wśród członków, czy ulepszono organizację i formy pracy oraz czy wypełniono zadania, jakie Ministerstwo postawiło przed SKS-ami. Punkt po punkcie, zadanie po zadaniu musi być rozpatrzone. Z niewykonania zadań rada SKS-ów i poszczególni kierownicy sekcji muszą się gruntownie wytłumaczyć i pamiętać, że trzeba je dodatkowo wykonać w drugim okresie.

## Zadania na marzec

Do dokładniejszego omówienia tych ogólnych wytycznych jeszcze wrócimy. Dziś ograniczymy się do zasygnalizowania zadań, jakie czekają SKS-y w marcu i kwietniu br. O Dorocznym Walnym Zgromadzeniu już napisaliśmy, podobnie jak i odpowiednim przygotowaniu się do święcenia 1-go Maja. Niezależnie od tego SKS-y muszą przygotować materiał dla wystaw w Tygodniu Oświaty, ponadto wyszukać kandydatów na obozy i kursy szkoleniowe, jakie w czasie wakacji będą zorganizowane dla aktywistów SKS-ów osobno w działach sportowych, osobno w sekcjach turystycznych.

## W lekkiej atletyce

W marcu mają SKS-y zorganizować biegi na przełaj na dystansach, podobnych jak w Biegach Narodowych. Trasy powinny być przeprowadzone w terenie urozmaiconym, a ilość zawodniczek wzgl. zawodników nie wynosić mniej jak po dziesięć.

Od połowy marca należy wszystkich członków SKS-ów przygotować do udziału w Biegach Narodowych.

W kwietniu sekcje l. a. muszą przeprowadzić zaprawę do trójboju na BSPO dla młodzieży, która nie uzyskała dotychczas norm. Jako zadanie zalecone SKS-y mają przeprowadzić zaprawę w czwórboju na BSPO z dziećmi szkół podstawowych (minimum 50 dzieci na SKS).

## Gry sportowe

Sekcje gier sportowych winny w okresie marca i kwietnia zorganizować zaprawę i zawody w szczypiorniaku i siatkówce na BSPO dla ogółu młodzieży swoich szkół, przeprowadzić dalsze szkolenie zespołów w piłce koszykowej i siatkowej i przygotować reprezentację szkoły do zawodów eliminacyjnych na Igrzyska (Każdy SKS w szkołach koedukacyjnych wystawia obowiązkowo drużyny do siatkówki i szczypiorniaka dziewcząt, siatkówki, koszykówki i szczypiorniaka chłopców).

Jako zadanie zalecone dla SKS-ów które objęły opiekę nad SKS-ami szkół podstawowych figuruje przeprowadzenie zaprawy dla minimum 50 dzieci szkół podstawowych w piłce granicznej, małym szczypiorniaku i dwu ogniach.

## Sporty wodne

Sekcje pływackie mają zorganizować w miejscowościach, posiadających baseny kryte, międzyszkolne drużynowe zawody pływackie z udziałem conajmniej 6 zawodników(czek) z jednego SKS-u na dystansach igrzyskowych (pływanie indywidualne dwoma stylami).

SKS-y muszą ponadto zorganizować w kwietniu na krytych basenach próby do BSPO w pływaniu dla ogółu młodzieży swoich szkół. Sekcje wioślarskie winny w miarę istniejących warunków przygotowywać tabor kajakowy.

## Sekcje gimnastyczne

W marcu mają SKS-y zorganizować międzyszkolne drużynowe zawody w ćwiczeniach wolnych (4 różne elementy) i w skokach przez przyrządy z udziałem 8 zawodników(czek) z każdego SKS-u. Ponadto w kwietniu mają rozpocząć przygotowanie pokazu gimnastycznego członków(iń) sekcji na Szkolne Święto K. F. w ćwiczeniach wolnych, w obrazach i pokazach grupowych oraz w pokazie tańców ludowych.

## Turystyka

Sekcje turystyczne mają w czasie od 1 marca do końca kwietnia zorganizować dwie całodniowe wycieczki po terenie własnego województwa oraz cykl (2—4) pogadanek o terenach krajoznawczo - turystycznych sąsiednich województw. Winny także opracować mapki z trasami wycieczek po własnym województwie. Jako zadanie zalecone podano przygotowanie 4 członków sekcji na przewodników wycieczkowych po własnym mieście wzgl. powiecie.

## Inne sekcje

Muszą ustalić plan szkolenia i imprez oraz wyznaczyć sobie zadanie do wykonania. O zadaniach SKS-ów na dalsze miesiące podamy w jednym z dalszych numerów.

ZYGMUNT ORŁOWICZ

# Warszawskie koło ZS Górnik wzorem dla innych

— Czy wiecie, które z naszych kół sportowych „wartałoby" postawić za wzór dla innych — zapytał nas sekretarz ZS Górnik — Grajkowski.

— ???

— Koło Górnika w Warszawie przy Min. Górnictwa i Przemysłu Węglowego.

Do koła należy 180 osób, w tym 80 kobiet. Biorą oni czynny udział w następujących sekcjach: bokserskiej, którą prowadzi b. reprezentant Polski — **Grądkowski**, pływackiej — gdzie prowadzi się popularyzację i naukę pływania pod okiem b. mistrza Warszawy **Klemensiewicza**.

Trzeba podkreślić, że dyrekcja idzie sportowcom Górnika na rękę, i w dni, kiedy przydzielono im godziny w pływalni SKKF, 50 pływaków zabiera sprzed biura specjalny samochód, a po treningu rozwozi do domów. Osiągnięcia młodej sekcji pływackiej, to 20 osób, które nauczyły się pływać.

Największe jednak chyba zainteresowanie wśród pracowników Min. Górnictwa wzbudza tenis stołowy. Członkowie koła sami zmontowali piękny stół. — Sekcja ping-pongowa brała nawet udział w turnieju kół sportowych, zorganizowanym niedawno na stadionie Budowlanych na Woli.

Rusza też z miejsca praca sekcji gimnastycznej, którą prowadzi prof. Franczakowa. W sekcji piłki ręcznej trenuje się z zapałem siatkówkę i koszykówkę. — Koło Górnika przygotowuje się do wiosennego turnieju bardzo pilnie. Mają Górnicy również swój udział w przystani wioślarskiej nad Wisłą, gdzie członkowie koła mogą uprawiać wioślarstwo.

Organizuje się również sekcja szachowa, do której teraz zapisało się już 30 osób. Powstanie również sekcja piłki nożnej, tym bardziej, że koło sportowe, jak rzadko które, posiada całkowity sprzęt. Sprzętu Górnicy mają rzeczywiście wystarczającą ilość.

Na czoło sportowców wybijają się przede wszystkim pracownicy fizyczni, a wśród nich najchętniej uprawiają sport kierowcy z wydziału transportowego. Warto wymienić dwa nazwiska członków koła, którzy mogą służyć kolegom za wzór swoją pracą, sumiennością i obowiązkowością, nie opuszczając ani jednego treningu. Są to: młody ZMP-owiec *Wiśniewski* i 19-letnia urzędniczka *Bieńkowska*. Spośród członków koła, 12 już wypełniło wszystkie warunki do SPO.

— W roku 1951 wszyscy członkowie koła sportowego Górnik w Warszawie, będą posiadali znaczki SPO — mówi nam sekretarz Grajkowski. Jako instruktor przyjdzie do koła stypendysta zrzeszenia Górnik, student III roku AWF, znany lekkoatleta, *Kuraś*. Również i ze wsią utrzymują kontakt Górnicy. Jesienią odwiedzili w pow. grójeckim LZS Wola Worowska, a miesiąc temu gościli u siebie na zebraniu koła, zasłużonego mistrza sportu, Szymurę, który im opowiadał dzieje swojej kariery sportowej.

W tym roku w biegach na przełaj, w marszach, w defiladach i zawodach w Warszawie — mieszkańcy stolicy zobaczą nieraz zielono - czarne emblematy zrzeszenia Górnik. Będą to członkowie koła sportowego przy Min. Górnictwa i Przemysłu Węglowego. (Cis)

# Trzy zwycięstwa Budowlanych z Chorzowa

SIEMIANOWICE. W ujeżdżalni w Siemianowicach odbył się mecz szczypiorniaka 7-osobowego drużyn żeńskich i męskich pomiędzy Budowlanymi z Chorzowa a Górnikiem Siemianowice. Kobiety Budowlanych zwyciężyły Górnika 8:0 (5:0) a mężczyźni pokonali gospodarzy 10:6 (3:2). Druga drużyna Budowlanych wygrała z kombinowanym zespołem Górnika 8:4 (3:3).

**Korespondenci terenowi i szkolni donoszą:**

## Na legitymację korespondenta sportowego trzeba zasłużyć

**„Każdy korespondent robotniczy i chłopski, to wysunięta placówka frontu walki klasowej, to niejako czujka, wystawiona na pierwszej linii walki".**

Tak mówił na zeszłorocznym krajowym zjeździe korespondentów premier Cyrankiewicz.

To zdanie, które zostało dobrze zrozumiane przez tysiące korespondentów robotniczych i chłopskich musi również dla nas, korespondentów sportowych być właściwym drogowskazem.

Korespondent sportowy to czujka wystawiona na pierwszej linii walki o umasowienie sportu, o objęcie wychowaniem fizycznym najszerszych rzesz ludzi pracy miast i wsi. Korespondent sportowy to żołnierz postawiony na tym odcinku walki klasowej, na którym rozgrywa się bitwa o zdrowie ludności i przygotowanie jej do wielkich zadań stojących przed narodem polskim, zadań wymagających również sprawności fizycznej. Korespondent sportowy każdy na swoim terenie musi być czujny i musi być aktywny. Musi wiedzieć, co się dokoła niego dzieje i utrzymywać stały i ścisły kontakt z redakcją.

Redakcja również musi wiedzieć ilu i jakich ma korespondentów, swych współpracowników.

Obecnie przeprowadzamy ścisłą ewidencję naszych korespondentów oraz kontrolę ich pracy. Rozesłaliśmy w tym celu do wypełnienia ankiety, które należy niezwłocznie przysłać na adres: **Redakcja „Sport" Warszawa, ulica Foksal 17, m. 32.**

Nasze najbliższe zamierzenia to zorganizowanie zjazdu najaktywniejszych korespondentów „Sportu" w Warszawie oraz wydanie korespondentom legitymacji.

Tylko, że ... na legitymację trzeba zasłużyć. A zasłużycie sobie na nią aktywną [illegible] pracą korespondenta, która wyrażać się będzie nie w przesyłaniu nam nieciekawych częstokroć wyników, lecz w naświetlaniu osiągnięć i braków dotyczących pracy Waszego ośrodka.

A więc koledzy korespondenci, szczególnie Ci, którzy niejednokrotnie upominali się w swych listach o wystawienie legitymacji, lub zaświadczenia!

**Musicie zrozumieć, że legitymacja korespondenta jest czymś więcej niż świstkiem papieru, który Wam ułatwi kontakt z klubami, LZS. i działaczami sportowymi. Legitymacja korespondenta, którą otrzymają już wkrótce najlepsi z Was — będzie dowodem, że ten niezwykle odpowiedzialny, społeczny obowiązek jaki wzięliście na siebie wykonujecie dobrze. Będzie świadczyć o tym, że staliście się dobrymi żołnierzami w walce klasowej na odcinku umasowienia sportu.** Cz. R.

### Sala jest ale nieogrzana

RYBNIK. SKS przy liceum przemysłu węglowego Nr. 1 w Rybniku mimo wielu trudności wykazuje żywą działalność. W ostatnio zorganizowanym turnieju tenisa stołowego SKS powiatu rybnickiego zajęliśmy pierwsze miejsce. W turnieju siatkówki i koszykówki zajęliśmy drugie miejsce. Niestety nie możemy trenować, gdyż nasza nowa sala nie ma [illegible] nych szyb i lamp siatkami ochronnymi. 15 aktywistów SKS wyjechało na obóz [illegible] do Białki Tatrzańskiej. Wszyscy zdali już próby do SPO. Największą działalność wykazuje sekcja tenisa stołowego. Obecnie przeprowadzamy mistrzostwa międzyklasowe w tenisie stołowym. W sekcjach gimnastycznej i lekkoatletycznej słabi uczniowie uzupełniają materiał zaprobowany na lekcjach wych. fiz. Niektórzy nie korzystali z tych dodatkowych lekcji i mają stopnie niedostateczne. Ale i tych przekonamy i pociągniemy. Mamy piękną salę gimnastyczną, lecz niestety zapomniano o jej ogrzewaniu, co hamuje rozwój naszej pracy. Dyrekcja do tej pory nie podjęła kroków, by temu zaradzić. Musimy trenować w sali innej szkoły. Na stół ping-pongowy również nie znaleziono miejsca, obecnie trenujemy w szatni. Jesteśmy pewni, że dyrekcja szkoły i zarząd szkolny ZMP pomogą usunąć nam te braki.

JAN RECLIK

### Imprezy z okazji 5-lecia SKS „Alfa"

ZABRZE. Z okazji 5-lecia istnienia SKS „Alfa" w Zabrzu rozegrano szereg ciekawych imprez sportowych, w których zwycięzcami zostali: w tenisie stołowym Gerard Kowolik, w szachach Jędruszówna w koszykówce i siatkówce klasa XI-a SKS „Technik" z Zabrza pokonał SKS „Sztubak" z Bytomia w koszykówce 28:27 (15:9) i siatkówce 3:0.

CHRYSTIAN CYMOREK

# 2200 odznak SPO zdobędą górnicy

KATOWICE. 24 bm. odbyła się narada aktywu sportowego ZS Górnik okręgu Katowice, która miała na celu krytyczne przeanalizowanie dotychczasowego stylu pracy w klubach i kołach sportowych oraz omówienie głównych zadań i wytycznych w pracy na rok 1951.

Narada wykazała, że mimo niewątpliwego postępu w dziedzinie sportu wyczynowego, na obecnym etapie pracy nie spełniono zasadniczych zadań, które zostały wytyczone uchwałą Biura Politycznego KC PZPR. Największym mankamentem okazała się słaba działalność kół sportowych przy zakładach pracy. Ich ilość jest niewystarczająca. Koła nie otrzymywały wytycznych i wskazówek. Działo się to dlatego, że za dużo uwagi poświęcono klubom wyczynowym, oderwanym zasadniczo od baz produkcyjnych.

O tym, jak niesłuszne i szkodliwe jest istnienie przy jednym zakładzie pracy i koła sportowego i klubu, zajmującego się wyłącznie sportem wyczynowym, świadczą przykłady z Wełnowca, Kostuchny, Załęża i Łazisk, gdzie wielką troskliwością otoczono drużyny piłki nożnej, zapominając zupełnie o zadaniach popularyzacji sportu wśród tysięcznych załóg kopalnianych. Poważne kwoty, jakie przeznaczyła rada okręgowa na pobudzenie do życia innych dyscyplin oraz na remonty obiektów sportowych, wydano na diety i koszty utrzymania samochodów dla drużyn piłkarskich.

Przykłady te, jak stwierdził jeden z aktywistów, biorących udział w dyskusji, wyraźnie uwidoczniły wszystkim zebranym konieczność oparcia całej pracy o koła sportowe.

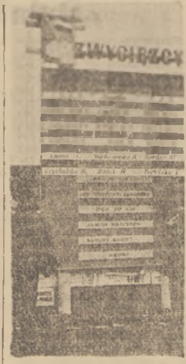
W dalszym ciągu narady, sekretarz rady okręgowej, ob. Matoszek, omawiając zagadnienie zdobywania odznak SPO stwierdził:

**Poważne zadanie stoi przed działaczami naszego zrzeszenia. Odznaka SPO musi się stać nie tylko hasłem, lecz treścią i istotą naszej pracy. Najważniejszym zadaniem naszego okręgu będzie więc zdobycie w bież. roku 2.200 odznak SPO. Poza tym ilość kół sportowych wzrośnie z 25 do 50, a ilość członków powiększy się o około 3.000."**

Wielu przedstawicieli poszczególnych kół sportowych zadeklarowało znaczne zwiększenie liczb zdobycia odznak SPO.

Zagadnienie włączenia członków kół sportowych do walki o wykonanie planów produkcyjnych, znalazło swoje odbicie w wystąpieniu działacza sportowego i znanego przodownika pracy z kop. „Wesoła" ob. Grudnia, który zobowiązał się w imieniu swojej brygady oraz brygady ob. Szwajnocha do wydobycia w ciągu trzech najbliższych miesięcy 154 ton węgla ponad plan oraz wezwał kolegów sportowców z innych kopalń do tworzenia sportowych brygad produkcyjnych. Na apel ten odpowiedzieli górnicy kop. Wujek, Łaziska i Katowice, postanawiając w najbliższym czasie stworzyć po dwie brygady produkcyjne na wzór jedenastu istniejących już w okręgu sosnowieckim.

Podczas narady wręczono dyplomy uznania 21 najlepszym działaczom i aktywistom sportowym. (jb)



*Specjalne tablice, rozmieszczone na ulicach Zakopanego informowały przechodniów o wynikach mistrzostw Zrzeszeń Sportowych.*
(Foto Film Polski)

# Piłkarze klasy wojewódzkiej startują w przyszłą niedzielę

Na zwołanym w ub. piątek zebraniu Sekcji Piłki Nożnej przy Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej w Katowicach, władze piłkarskie naszego okręgu ustaliły już definitywnie system i termin rozpoczęcia rozgrywek w klasie wojewódzkiej.

**Tegoroczne rozgrywki klasy wojewódzkiej naszego okręgu rozpoczną się już w nadchodzącą niedzielę, t. j. w dniu 4 marca.**

Do klasy wojewódzkiej zaliczono wszystkie dawne zespoły A-klasowe. Nie zmieniono dotychczasowego podziału na grupy, obowiązującego w ubiegłym sezonie. Zestawienia wszystkich 9 grup pozostały więc te same. Unieważniono wszystkie wyniki spotkań jesiennej rundy rozgrywek A-klasowych.

W spotkaniach o mistrzostwo klasy wojewódzkiej nie będzie rewanżów (system jednorundowy).

Gospodarzami spotkań są zespoły, które w rozgrywkach zeszłorocznej A-klasy rozgrywały mecze na obcych terenach.

Jedynie najmniej liczna grupa częstochowska rozpocznie swe rozgrywki w pierwotnie przewidzianym terminie 11 marca.

Oto terminarzyk spotkań, przewidzianych na pierwszą niedzielę rozgrywek (gospodarze wymienieni na pierwszym miejscu):

**GRUPA I: Górnik Katowice — Górnik Grodziec, Górnik Czeladź — Górnik Wirek, Górnik Załęże — LZS Podlesianka, Górnik Kostuchna — Górnik Janów, Stal Nowy Bytom — Górnik Ligota.**

**GRUPA II: Stal Łagiewniki — Stal Wełnowiec, Górnik Chorzów — Stal Chorzów, Górnik Michałkowice — Stal Siemianowice, Unia Ib Chorzów — Kolejarz Katowice, Górnik Chropaczów — Stal Świętochłowice.**

**GRUPA III: Stal Bobrek — Górnik Biskupice, Górnik Brzezowice — Górnik — Piekary, Górnik Rokitnica — Górnik Mikulczyce, Stal Tarn. Góry — Górnik Radzionków, Ogniwo Ib Bytom — Górnik Miechowice.**

**GRUPA IV: Górnik Gliwice — Ogniwo Pawłów, Górnik Ruda — Kolejarz Gliwice, Budowlani Gliwice — Stal Łabędy, Górnik Makoszowy — Stal Gliwice.**

**GRUPA V: Włókniarz Bielsko — Kolejarz Bielsko, Ogniwo Bielsko — Stal Dziedzice, Stal Cieszyn — Ogniwo Cieszyn, Stal Ustroń — Kolejarz Dziedzice.**

**GRUPA VI. Stal Szopienice — Górnik Mysłowice, Budowlani Mysłowice — Unia Dąbrówka Mała, Górnik Niwka — Górnik Piaski, Górnik Ostrowy — Stal Będzin, Górnik Będzin — Górnik Sosnowiec.**

**GRUPA VIII: LZS Przyszowice — Budowlani Rybnik, Górnik Chwałowice — Górnik Jankowice, Stal Rybnik — Unia Krywałd, Kolejarz Żory — Spójnia Rybnik.**

**GRUPA IX: Kolejarz Wodzisław — Górnik Pszów, LZS Godów — Górnik Rydułtowy, Gwardia Rybnik — Górnik Dębieńsko, Górnik Ib Radlin — LZS Radlin II.**

Kluby dawnej klasy B i C zaszeregowano do rozgrywek klasy powiatowej. Do rozgrywek tych zostaną dopuszczone również wszystkie zgłoszone do dnia 10 marca, drużyny kół sportowych przy zakładach pracy i LZS.

**W rozgrywkach klasy powiatowej mogą brać udział zawodnicy, niezgłoszeni w PZPN.** Przed rozgrywkami kierownictwo każdej sekcji musi jednak zgłosić imienny wykaz kilkunastu przewidzianych do drużyny zawodników. Jeden zawodnik nie może grać w rozgrywkach w dwóch klubach.

W związku z reorganizacją mistrzostw wszystkie, zamknięte dla publiczności boiska, zostaną otwarte. (ek)

# Budowlani mają najlepszych juniorów w lekkoatletyce

KATOWICE. Na starcie zimowych lekkoatletycznych mistrzostw okręgu śląskiego juniorów stanęła nie notowana dotychczas liczba 110 zawodniczek i zawodników.

Techniczne wyniki:

JUNIORKI: **Kula:** 1) Lenertówna (Ogniwo Cieszyn) 8.67; 2) Parduła (Górnik Kochłowice) 8.49; 3) Rękasiewicz (Budowlani Chorzów) 8.44; **skok wzwyż:** 1) Rękasiewicz (Budowlani Chorzów) 1,33; 2) Lenartówna (Ogniwo Cieszyn) 1,33; 3) Nowakówna (Budowlani Chorzów) 1,28; **skok w dal:** 1) Dąbkówna (Budowlani Chorzów) 4,75; 2) Słaboszewska (Ogniwo Cieszyn) 4.61; 3) Krawczykówna (Budowlani Chorzów) 4,44; **trójskok z miejsca** 1) Kruczkówna (Stal Katowice) 6,64; 2) Rękasiewicz (Budowlani Chorzów) 6,61, 3) Nowakówna (Budowlani Chorzów) 6,37.

JUNIORZY **Skok wzwyż:** 1) Klose (Stal Katowice) 163; 2) Winnicki (Włókniarz Sosnowiec) 1.63; 3) Wdowiak (Unia Krywałd) 158; 4) Matecki (AZS Gliwice) 1,58; **pchnięcie kulą:** 1) Reuter (Górnik Mysłowice) 13.59; 2) Gonsiorek (Kolejarz Bielsko) 13.37; 3) Burzyński (Ogniwo Bytom) 12.77; **trójskok z miejsca:** 1) Winnicki (Włókniarz Sosnowiec) 8,45; 2) Klose (Stal Katowice) 8,15; 3) Matecki (AZS Gliwice) 8,09; **skok w dal:** 1) Nowak (Spójnia Katowice) 6,07; 2) Gorczały (Stal Katowice) 5,99; 3) Holain (Stal Gliwice) 5,88.

W ogólnej punktacji zwyciężyło zrzeszenie Budowlani 45 pkt., 2) Stal 32 pkt., 3) Górnik 24 pkt.

# Górnik Zabrze mistrzem Śląska w koszykówce

KATOWICE — Ostatnia kolejka rozgrywek mistrzowskich klasy A w koszykówce wyłoniła nowego mistrza. Został nim Górnik Zabrze, który w decydującym spotkaniu zwyciężył Unię Gliwice 54:31. Punkty dla Górnika uzyskali: Krawczyk 21, Wilk 13, Przybylski 10, Gogolin 5, Śliwiński i Czarny po 2, Starak 1, dla Unii Koźmiński 14, Abramowicz 13, Ciąrzyński i Kwiatkowski po 2.

**GÓRNIK WIREK — WŁÓKNIARZ BIELSKO 29:30 (17:9)**

BYTOM. Rozegrany w sobotę mecz koszykówki zakończył się niespodziewanie porażką gospodarzy, których w strzałach prześladował wyraźny pech. Punkty dla Włókniarza zdobyli: Kaczmar 15, Osgar 6, Drozd 4, Jaworowski 3, Jóźwiak 2, dla Górnika Lasota 13, Szmatloch 7, Malicki i Skrobot po 4, Zyzik 1. Sędziowali dobrze Kościelny i Veith.

**WŁÓKNIARZ BIELSKO — GÓRNIK WIREK 22:32 (12:16)**

BIELSKO. W niedzielę odbyła się powtórka unieważnionego spotkania z pierwszej rundy, który wygrał tym razem Górnik Wirek 32:22.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Górnik Zabrze | 6 | 4 | 252:223 |
| Górnik Wirek | 6 | 3 | 191:184 |
| Unia Gliwice | 6 | 3 | 189:213 |
| Włókniarz Bielsko | 6 | 2 | 193:205 |

# Zawody pływackie w Janowie

JANÓW. Pływacy miejscowego Górnika i katowickiej Stali rozegrali w niedzielę niepunktowane zawody towarzyskie. Najlepszy wynik uzyskał Musioł z Górnika w biegu na 100 m. stylem dowolnym — 1.04,6. Na wyróżnienie zasługują także wyniki Dłucika (Górnik) w biegu na 100 m. stylem grzbietowym — 1.16,0 i juniora Szymury na 100 dow. — 1.06,6.

Wyniki: DZIEWCZĘTA 100 dow.: 1) Leśkówna (Stal) 1.32,0; 2) Duda (Górnik) 1.36,0. Startująca poza konkursem Gelnerówna (Stal) uzyskała 1.27,5. 100 klas.: 1) Kryk (Górnik) 1.41,2; 2) Palińska (Stal) 1,56; 3) Niedźwieć (Stal) 1.57.

MĘŻCZYŹNI: 100 dow.: 1) Musioł (Górnik) 1.04,6; 2) Szafron (Górnik) 1.12,6; 3) Kałuża Eryk (Stal) 1.13,2; 100 grzbietowym: 1) Dłucik (Górnik) 1.16,0; 2) Chlebicki (Stal) 1.27,8; 3) Kurasz (Górnik) 1.28,0; 4) Wąs Antoni (Stal) 1.28,8; 200 klasycznym: 1) Pałasz (Górnik) 3.03,8; 2) Gala (Górnik) 3.07,8; 3) Jaksa (Stal) 3.20,0; 100 klas. B juniorów: 1) Mariański (Stal) 1.24,0; 2) Mateja (Górnik) 1.24,3; 3) Grabski (Stal) 1.25,8; 4) Dronia (Górnik) 1.27,0; 100 dowolnym juniorów: 1) Szymura (Stal) 1.06,6; 2) Wrzesiński (Stal) 1.13,8; 3) Stolecki (Górnik) 1.15,0; 4) Moj (Górnik) 1.15,3; 100 klas. A: 1) Mariański (Stal) 1.24,8; 2) Kaszyca (Górnik) 1.25,4; 3) Grabski (Stal) 1.31,8; 4) Gala (Górnik) 1.34,0; 100 grzbietowym juniorów: 1) Stolecki (Górnik) 1.30,0; 2) Moj (Górnik) 1.24,0; 3) Gil (Stal) 1.32,2; 100 dowolnym młodzików: 1) Stachańczyk (Górnik) 1.20,8; 2) Staniszewski (Stal) 1.26,0; 3) Lenda (Górnik) 1.28,0; 4) Szylański (Stal) 1.30,4; 100 grzbietowym młodzików: 1) Pielok (Górnik) 1.31,4; 2) Nowaczyk (Stal) 1.37,8; 3) Dudzik (Górnik) 1.45,0; 4) Pol (Stal) 1.53,0.

Bieg na 100 m. stylem klasycznym młodzików przeprowadzony w konkurencji lokalnej przyniósł zwycięstwo [illegible] 1.44,8, przed [illegible]mińskim 1.44,5 (obaj Stal). Drugi bieg na 50 m. stylem dowolnym, w którym wzięli udział tylko najmłodsi pływacy Stali, zakończył się zwycięstwem Danisza 0.44,0, 2) Wyleżoł 0.44,1. Bieg na 33 metry stylem dowolnym dla młodzików Górnika wygrał [illegible] z czasem 0.25,2, przed Galą 0.26,3.

Sztafetę 5 x 50 metrów stylem dowolnym seniorów wygrali pływacy Stali (Kałuża E., Wrzesiński, Szymura, Mariański, Gil) — 2.38,6; 2) Górnik — 2.38,8.

Spotkanie piłki wodnej przyniosło zwycięstwo Stali 18:13 (12:8). Bramki zdobyli: Szymura 8, Szendzielorz 4, Procel [illegible], Kałuża i Grabski po 2. Dla Górnika: Musioł 5, Szafron 4, Dłucik 3 i Domagała 1. (Sz)

# Finały mistrzostw szermierczych

PIOTROWICE. W ubiegłą niedzielę rozegrano, zgodnie z wyznaczonym jednolitym kalendarzem sportowym, finały drużynowych mistrzostw okręgu śląskiego w szermierce. W sobotę rozegrano ostatnie spotkanie eliminacyjne pomiędzy katowicką Stalą a AZS. Rokitnica. Mecz ten przyniósł zwycięstwo Stali 36:25.

W walkach finałowych **we florecie** pierwsze miejsce zajęli szermierze gliwickiej Stali 7 pkt.; 2) Stal Katowice — 6; 3) Górnik Katowice 5. **Bagnet:** 1) Górnik Katowice i Stal gliwicka po 8 pkt., Stal Katowice 5. **Floret męski:** 1) Stal Katowice 11, 2) Górnik Katowice i Stal Gliwice po 5. **Szpada:** 1) Stal Katowice 8, Górnik 7, Stal Gliwice 6. **Szabla:** Stal Katowice 24, 2) Górnik Katowice 11, Stal Gliwice 5.

Indywidualnie najlepszymi w poszczególnych broniach byli: **Skupień-Włodarczykowa** (Stal Katowice), przed Adamczykówną (Górnik Katowice) i Kuźmierą — we florecie. **W bagnecie:** Chrobok (Stal Gliwice), przed Grudźcem (Górnik Katowice) i Wierciochem. **We florecie mężczyzn:** Sobik (Stal K-ce), przed Rydzem i Białeckim. **W szpadzie.** Nawrocki (Stal K-ce), przed Szlapą (Stal Gliwice) i Białeckim. **W szabli:** Sobik przed Nawrockim i Chałupką (wszyscy Stal Katowice).

Końcowa drużynowa klasyfikacja przedstawia się następująco: 1) Stal Katowice 54 pkt., 2) Górnik Katowice 38 pkt., 3) Stal Gliwice 30.

### Nowa sekcja sportowa przy WKKF

KATOWICE. Z udziałem 20 delegatów odbyło się w ubiegłą niedzielę likwidacyjne zebranie dawnego Okręgowego Związku Hokeja na Trawie.

W skład zarządu nowopowstałej sekcji społecznej przy WKKF weszli: **Ręczkowski** (przewodniczący), **Hordyniak, Gorak, Kuczera, Borowczyk, Waszkowski, Baron i Intyka.**

### Z ringów bokserskich

**STAL I B NOWY BYTOM — GÓRNIK WIREK 9:11**

NOWY BYTOM. Wyniki (na pierwszym miejscu Stal) Hajski zremisował z Marą, Rataj II wypunktował Stodolnego, Mazur, zwyciężył Krawca, Rataj I pokonał Bramurę. Hanel uległ na punkty Szczyrbie. Namysło przegrał z Szekelem. Merkel wygrał z Lasotą. Swoboda przegrał przez techniczny k.o. ze Skolikiem. Zalewski przegrał z Wilczkiem. Szczyrba przegrał przez techniczny k.o. z Bielą.

**SPÓJNIA RYBNIK — KOLEJARZ TARNOWSKIE GÓRY 14:0**

RYBNIK. (na pierwszym miejscu Rybnik) Orszulik wygrał przez poddanie się Bartoszka I, Konopacki wygrał przez techniczny k.o. z Bartoszkiem II. Sedlaczek zwyciężył przez poddanie się Jąderki Szczypka wygrał przez dyskwalifikację Działacha. Wala wygrał przez dyskwalifikację Wolfa. Sadowski odniósł zwycięstwo na skutek poddania się Włodarczyka. Kempa wygrał przez poddanie się Gmalskiego.

### Mały notatnik Śląska

★ AZS Rokitnica wezwała na zebraniu szkoleniowym sekcji żeglarskiej wszystkie sekcje żeglarskie całej Polski do współzawodnictwa w zdobywaniu odznaki SPO. Sekcja powstała dopiero w 1950 r., a już poszczycić się może sukcesami w szkoleniu żeglarzy, posiada w swoich szeregach 2 sterników, 28 żeglarzy oraz 25 osób bez stopni. Wszyscy zrzeszeni w sekcji uczęszczają raz w tygodniu na szkolenie teoretyczne.

★ Polski Związek Hokeja na Lodzie urządza w dniach od 27 lutego do 9 marca dochodzący obóz treningowy dla śląskiej kadry juniorów. Na obóz zostali powołani następujący zawodnicy: Wilk, Bayer, Poleś i Wróbel (Górnik Janów), Hampel, Korczyk, Witek, Licis, Kędzia i Skorski (Stal Katowice), Długosz, Herda, Brgula (Górnik Katowice), Baron (Gwardia Katowice), Jonczyk (Stal Siemianowice). Pierwszy trening pod kierownictwem trenera Kasprzyckiego odbędzie się na Torkacie w dniu 27 bm. o godz. 18 do 20.

★ 4 marca br. odbędzie się w ujeżdżalni w Siemianowicach wielki turniej szczypiorniaka 7-osobowego drużyn żeńskich i męskich. W turnieju wezmą udział: Budowlani Chorzów, AZS Katowice, Spójnia Katowice, Kolejarz Tarnowskie Góry, Unia Chorzów, Górnik Siemianowice, Ogniwo Bytom, Stal Siemianowice, Górnik Świętochłowice i Stal Nowy Bytom.

★ Piłkarz Morhardt z katowickiego Kolejarza poddał się operacji łękotki kolana, którą szczęśliwie przeprowadził chirurg dr. Zieliński.

★ Rada Główna ZS Górnik wyraziła zgodę na przejście piłkarza Pypcia z Górnika Zabrze do Górnika Ruda.

### Spotkania piłkarskie

**GÓRNIK JAWORZNO — GÓRNIK KATOWICE 2:9 (1:4)**

JAWORZNO. Bramki dla Katowic zdobyli Wiśniewski 3, Kłąbik, Adamski i Sowiecki po 2.

**STAL NOWY BYTOM — STAL LIPINY 1:4 (1:2)**

**STAL ZAWIERCIE — KOLEJARZ KATOWICE 7:1 (1:1)**

**LZS IMIELIN — BUDOWLANI MYSŁOWICE 1:2 (1:1)**

**GÓRNIK JANÓW — OGNIWO BYTOM 3:7 (0:3)**

**STAL ŁAGIEWNIKI — GÓRNIK RADZIONKÓW 2:6 (1:3)**

**GÓRNIK PIASKI — GÓRNIK MYSŁOWICE 1:6 (0:2)**

Piaski. Bramki dla Mysłowic zdobyli: Orzech, Krzyża i Patalong.

**GÓRNIK RUDA — GÓRNIK ORZEGÓW 3:1 (1:0)**

R-2-10519

# „Działacze"

Wprawdzie słowo „plenum" należy do t. zw. wyrazów obcych, ale każdy chyba już wie, co ono oznacza. Zresztą łacińskie „plenus", a polskie „pełny" są tak do siebie podobne, że ostatecznie nawet skończony analfabeta będzie wiedział, że jak się mówi, że ma być jakieś „plenum", to to oznacza, że ma być zebranie wszystkich, zebranie pełne, zebranie walne, no jednym słowem zebranie takie, w którym każdy, kto do niego przynależy, powinien wziąć udział.

Zupełnie jednak inaczej zapatrują się na znaczenie słowa „plenum" w Kamiennej Górze. Tam widocznie pod tym względem istnieje poważna rozbieżność poglądów na ów temat, a dlaczego tak jest, to zaraz wyjaśnimy.

Mianowicie niedawno miało się w tejże Kamiennej Górze odbyć III plenum Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej, zwołane — podobnie jak to miało miejsce gdzie indziej — w związku z reorganizacją sportu polskiego przez wprowadzenie sekcji społecznych. Plenum zostało wyznaczone na dzień 1 lutego, godzina 17, w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej, i miano na nim przeanalizować działalność roku 1950, ustalić wytyczne na rok 1951, oraz omówić szereg aktualnych zagadnień. Zaproszenia do uczestników tego zebrania zostały wysłane na piśmie, następnie przypomniane im telefonicznie tak, że zdawało się, że to zebranie plenarne, będzie jak normalne zebranie plenarne, to znaczy pełne, walne, z udziałem wszystkich i t. d.

No ale cóż — w Kamiennej Górze inaczej pojmują znaczenie słowa „plenum", jako że na zebraniu owym zjawili się tylko: inspektor PKKF, komendant SP, przedstawiciel MRN, zarząd KS. Włókniarz, delegaci szkolnych kół sportowych z dwóch szkół (Technicum Przędzalnicze i szkoła 11-letnia), oraz wykładowcy W. F. z tych szkół, no i przewodniczący rady zakładowej i radca młodzieżowy z jednej fabryki „Len".

Natomiast nie zjawili się mimo zaproszeń pisemnych i urgensów telefonicznych: dyrektorzy fabryk „Len", „Wisła", „Konfekcja", „Maszyn Lniarskich i Pomocniczych", „Jedwabiu", oraz z tychże fabryk radcy młodzieżowi i przedstawiciele czy delegaci rad zakładowych i fabrycznych kół sportowych. Nie przybyli przedstawiciele powiatowego zarządu ZMP, Związku Samopomocy Chłopskiej, Powiatowej Rady Narodowej, nie przybyli przedstawiciele klubów „Gwardia", „Włókniarz" (z Lubawki) i „Spójnia", nie przybył też wreszcie członek P. K. K. F. niejaki ob. Banasik.

Jednym słowem — cudnie!!

W tych warunkach ponieważ zdecydowana większość uczestników plenum nie przybyła, plenum przestało być plenum i nie mogło się odbyć. Zostało więc odłożone na kiedy indziej.

Czy odbyło się w tym nowym terminie, i czy na nie przybyła przynajmniej większość zaproszonych, już nie wiemy, i zresztą to nie jest takie ważne. Ważne jest, że pierwsze zebranie nie mogło się odbyć wskutek braku uczestników.

Czas by więc był najwyższy przypomnieć tym t. zw. „działaczom" sportowym z Kamiennej Góry i powiatu, że takie plenum, to nie jest ani herbatka tańcująca, ani imieniny babci, ani też okazja do dłubania palcem w nosie względnie kiwanie palcem w bucie, lecz bardzo ważna sprawa, do której pod żadnym pozorem nie wolno się odnosić jak do zebrania Towarzystwa Wzajemnej Adoracji.

BARNABA.

## Po ukończonym biegu...



*Zasłużony mistrz sportu Franciszek Szymura, pełnił funkcję opiekuna zawodników Gwardii. Na zdjęciu Szymura w towarzystwie Tadeusza Kwapienia* (Foto Link)

# Perspektywy rozwojowe literatury sportowej

**W. Lipniacki**

### Wyjaśnienie dla czytelnika

**Z uwagi na to, że kilkakrotnie zapytywano mnie o to, czy artykuły ogłoszone przeze mnie w ramach dyskusji należy uważać za równoznaczne z opinią GKKF na te sprawy — wyjaśniam, że wypowiedzi moje zarówno te, jak i poprzednie mają charakter czysto prywatny i nie dają żadnych podstaw do przyjmowania poglądów moich za oficjalne oświadczenia Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. — (W. L.)**

W chwili obecnej, gdy pisma sportowe tak wiele miejsca poświęcają zagadnieniom rozwoju naszej literatury poświęconej tematyce kultury fizycznej — naród polski stoi w obliczu dwu wielkich zadań dziejowych: budowy podstaw socjalizmu w swej Ludowej Ojczyźnie, wychowania nowego człowieka, świadomego twórcy wyższego, sprawiedliwego ustroju i obrony pokoju przed zhisteryzowanymi anglosaskimi podpalaczami świata, obrony tego wszystkiego, czego dokonano już w ciągu pięciu lat powojennych i tego wszystkiego, czego mamy w przyszłości dokonać. Stąd dyskusja może mieć tylko jeden cel zasadniczy: wskazać sposoby i środki, którymi literatura sportowa, jako część polskiej literatury w ogóle, mogłaby pomóc klasie robotniczej i całemu narodowi do należytego wypełnienia tych historycznych zadań.

### Przede wszystkim Plan 6-letni i walka o pokój

Nie należy wydzielać zagadnień literatury sportowej spośród zagadnień ogólnych nurtujących współczesną naszą literaturę.

Literatura sportowa dzisiaj nie może być już tematyką „hermetyczną". Kultura fizyczna stała się składową, na wielu odcinkach nawet nieodłączną częścią życia społecznego. Znikły dawne organizacje sportowe zawieszone w próżni, nie oparte na szerokiej bazie społecznej, wegetujące z łaski wątpliwych „mecenasów", czerpiących tym sposobem dodatkowe zyski. Koła i kluby powiązane są dziś z zakładami pracy, ze związkami zawodowymi, innymi organizacjami zawodowymi. Walka o upowszechnienie w. f. i sportu staje się ważnym odcinkiem pracy ZMP i pozostałych organizacji młodzieżowych, szkolnictwa, wojska, ZSCh.

Coraz częściej już nie tylko pojedyńczy sportowcy, ale całe drużyny i zespoły złożone ze sportowców, rekrutujących się spośród robotników i chłopów, powiększają kadry przodowników pracy i nauki, stają w pierwszych szeregach bojowników o pokój.

Właściwie, głęboko ujęty utwór powieściowy czy wiersz liryczny nie może się ograniczać do najbardziej choćby pasjonujących opisów strzelenia decydującej bramki, machinacji, mających na celu skaperowanie upatrzonej „ofiary", czy też prób pobicia wyśrubowanego rekordu. Autor musi pokazać nam swego bohatera — pozytywnego bohatera! — nie tylko na boisku. Poprzez filtr sportu musimy widzieć obraz powstających okręgów przemysłowych, obraz nowej, przebudowanej od gruntu wsi polskiej, wreszcie musimy zająć zdecydowane i pozytywne stanowisko względem problemu nowego stosunku do pracy.

Literatura jest głównym odcinkiem ofensywy kulturalnej. W „Nowej Kulturze" znaleźć więc można niejeden artykuł, omawiający zagadnienia twórczości na tematy budownictwa socjalistycznego, przebudowy wsi i nowego stosunku do pracy. Stąd można by w ramach tej dyskusji namnożyć cytatów bez liku, można by podchwytywać wygodne głosy co najgłośniejszych pisarzy. Ale nie sztuka obcymi słowy zastępować własną argumentację. Zresztą brak na to miejsca. Lepiej zainteresowanych odesłać wprost do źródła, do wypowiedzi np. Ważyka „Perspektywy rozwojowe literatury polskiej" („Nowa Kultura" nr 14 z roku ub.), czy Putramenta „Sześcioletni plan przebudowy psychicznej" (tamże nr 18 z roku ub.), „Zadania literatury polskiej w okresie Planu 6-letniego i walki o pokój" (tamże nr 3 z roku bież.).

### Skończmy z mitami

Putrament w ostatnim z przytoczonych artykułów pisał m. in.:

**„Przyjmując jako główny cel naszego wysiłku twórczego dzieła, które by dopomogły polskiej klasie robotniczej, polskim masom pracującym, naszej młodzieży w wykonaniu Planu 6-letniego nie powinniśmy celu tego pojmować ciasno czy płytko, nie powinniśmy zapominać także o celach drugorzędnych.**

**Byłoby szkodliwym ograniczeniem pozostawanie wyłącznie na tematyce produkcyjnej, byłoby niesłuszne poprzestanie na tematyce współczesnej. Tematyka współczesna i w jej granicach tematyka produkcyjna są najważniejszym, najpilniejszym naszym zadaniem. Winniśmy to podkreślać na każdym kroku, winniśmy wszelkimi drogami ułatwiać pisarzom przyjmowanie tej tematyki, ułatwiać pokonywanie trudności, zachęcać i nagradzać ich w tej pracy. Ale to nie znaczy, że tematyka historyczna np. ma być u nas porzucona. Na odwrót, właśnie teraz jest najwyższy czas, aby spojrzeć na naszą przeszłość dalszą i bliższą oczyma uwolnionymi od optycznych błędów historii burżuazyjnej"** .

* * *

Wciąż na próżno czekamy np. na utwór, który wykaże, iż jedynie tylko dzięki wyzyskowi niewolników sport helleński mógł przybrać te formy, jakie opiewali dotychczas poeci. Czekamy na utwór, przypominający, że niewolnicy byli nieraz.... nagrodami dla zwycięzców. Wszak mówi o tym Homer (Iliada, XXIII, w. 217—19, 601—604, wyd. Bibl. Nar, Seria II nr 17). A i sami zwycięzcy też nie zawsze tak wyglądali, jak to nam wmawiała dawniejsza literatura sportowa. Mamy dotąd tylko jeden jedyny, ale za to jakże cenny, fragment u Lucjana Rydla („Ferenike i Pejsidoros", wyd. III, 1936, str. 35 n), opisujący, jak to Eurypides narzeka przed Sokratesem na znużenie i na to, jak bardzo utrudziła go droga z Aten do Olimpii:

— Czy niosłeś co ciężkiego? — zapytał mędrzec.

— Nie, na Zeusa. Miałem tylko płaszcz.

— Szedłeś — ii sam, czy ze sługą?

— Miałem ze sobą sługę.

— A czy on szedł z próżnymi rękoma, czy co niósł?

— Jużci, niósł mój tobołek wraz z innymi rzeczami moimi.

— A jakże on wytrzymał tę drogę?

— Zdaje mi się, że lepiej ode mnie.

— A gdyby tak tobie przypadło dźwigać manatki twego niewolnika? Co byś powiedział?

— Zaiste, na Zeusa, nie byłbym temu podołał.

— Więc tobie godnym zda się męża wolnego i ćwiczonego w gimnasyce od młodu, znosić trud gorzej, niżli prosty niewolnik?"

To nawet komentarza nie wymaga. Jest również doskonałym przykładem, jak należy zrewidować mit o „sielskiej" Helladzie.

Nie kto inny, lecz pisarz sportowy, powinien ukazać tło społeczne igrzysk w cyrkach imperium Rzymskiego, wykazać komu one służyły i dlaczego państwo tak je skwapliwie urządzało.

Brak jest właściwie postawionego opisu średniowiecznych turniejów i wielkich łowów rycerskich. Nikt nie poszedł szlakiem wytkniętym przez Bernta i nie zajął się dotychczas wyczynami sportowymi wagantów i sowizdrzałów, nie naświetlił głębokiego podłoża społeczno-politycznego, na jakim było oparte.

Wciąż czekamy na utwór, który by przedstawił rzeczywiste stosunki, panujące w współczesnym sporcie kapitalistycznym: który nie zachwycał by się jakimś pojedyńczym wyśrubowanym wynikiem specjalnie wyhodowanego w stajniach treningowych i rozreklamowanego na cały świat rekordzisty — lecz wykazywał, jak został spaczony kierunek wychowania fizycznego przez ów kult rekordu, który by powiedział, że sport staje się w Ameryce widowiskiem ściągającym po sto i więcej tysięcy ludzi, że kierownicy klubów patrzą więc na zawody z punktu widzenia czysto handlowego, pod kątem tylko ich opłacalności, skąd płynie konieczność utrzymywania stale zawodników wysokiej klasy, i że tu właśnie tkwi źródło „amerykańskiego" treningu, polegającego nie na metodycznej pracy rozłożonej na szereg lat, lecz na rabunkowej gospodarce siłami i zdrowiem dla doraźnego zysku.

### Piszmy

Określono, że dyskusja o literaturze sportowej jest już na półmetku. Mnie się wydaje, że „na pełnych obrotach" zbliżamy się już do finiszu. Istota, zadania, zasięg beletrystyki, o jaką nam chodzi, krystalizują się coraz wyraźniej.

Jak orientuje choćby powyższy pobieżny przegląd problematyki — jest o czym pisać. Zatem piszmy. Józef Prutkowski zobowiązał się na początku dyskusji do napisania powieści. Druk jego utworu rozpoczął już „Przegląd Sportowy". Jerzy Wyszomirski ogłosił ostatnio niezwykle ciekawą zapowiedź, że napisze, jak zmieniało się pojęcie sportu w ostatnich czasach i jak banalnie, a nieraz niezdrowo ujmowano je w dawniejszej literaturze.

Nie chcąc, aby spotkał mnie zarzut, że bawiąc się w dyskutanta, uchylam się od zasadniczej roboty, gotów jestem dać szereg nowych przekładów z radzieckiej poezji sportowej.

## Z Zimowych Mistrzostw w Zakopanem



*Zwycięzca „osiemnastki", — Stanisław Bukowski (Gwardia) na starcie biegu* (Foto Film Polski)



*Tadeusz Kwapień wicemistrz Polski, w biegu na 18 km. w chwili wpadania na metę.* Fot.: Link.



*Ciaptak-Gąsienica (CWKS) mistrz Polski Zrzeszeń Sportowych w kombinacji alpejskiej.* Fot.: Link

# Ostatni maraton (2)

Wun wzdrygnął się nagle. Wokoło niego krzyczał z entuzjazmem jakiś tłum, ludzie klaskali radośnie w ręce powiewali małymi chorągiewkami, a stojący z tyłu podnosili na rękach swe dzieci. Posłaniec potrząsnął głową, jakby w ten sposób, chciał odpędzić od siebie gorączkę i widziadła. W dalszym jednakże ciągu słyszał naokoło siebie krzyk, od którego zaczęła go już boleć głowa. Biegł dalej, przypatrując się dziwnym obrazom. Stwierdził przelotnie, że ludzie ci nie byli Koreańczykami, ale też amerykańskimi żołnierzami. Uspokoił się. I kroki jego stały się równiejsze i mocniejsze. Wun przymknął oczy, jakby dla przypomnienia sobie, gdzie widział już podobny obraz. Za każdym stąpnięciem czuł bolesne uderzenia w skroniach, jakby młotami. Z rozpaczą myślał o swej sytuacji. Droga skręcała teraz mocno. Ale za zakrętem ludzie wciąż stali, krzycząc entuzjastycznie. Uśmiechnął się. Już wiedział teraz, gdzie oglądał podobny widok. Przecież przed 14 laty w Berlinie Wun razem z młodym Kitei Son pojechał w podróż, przejechał połowę kuli ziemskiej, by wziąć udział w Igrzyskach Olimpijskich. Jak żywy stanął mu przed oczyma Kitei i uśmiechnął się do niego. Następnie podał mu rękę, zupełnie tak, jak wtedy w Berlinie, gdy na olbrzymim stadionie zawisła znienawidzona flaga Japonii, gdy zabrzmiały dźwięki japońskiego hymnu, Korea nie istniała wtedy. Była tylko prowincją Japonii. Wun przetarł ręką oczy, jakby chciał zetrzeć widziadła, tak, jak się ściera kredowe rysunki. Ale poczuł tylko ciepłe krople potu, które ciekły mu po całej twarzy.

* * *

I znów ujrzał przed sobą leśną drogę, ale gdy spojrzał na mijane po drodze drzewa, stwierdził z lękiem, że kroki jego są wolniejsze, że nogi ciążyły mu ołowiem.

— Kitei, — szepnął. Przed oczyma stanęła mu drobna, zwinna postać mistrza maratonu na Olimpiadzie, którego trenował przez długie lata, z którym biegał po lasach i górach. Kitei stanął przed nim i prowadził go teraz, dopingował. Jeszcze raz nogi odnalazły dawny, rytmiczny krok.

Cienie świerków przy drodze, stawały się coraz dłuższe. Promienie słoneczne już nie były tak ciepłe i przyjemne, jak przed paru godzinami. Wun biegł z większą łatwością, ponieważ droga prowadziła w dół. Wtem z przydrożnych krzaków podniosła się szczupła postać i stanęła w poprzek drogi. Zimna lufa amerykańskiego pistoletu skierowała się prosto w oczy Wuna. Stracił przytomność, nie mógł pojąć początkowo, co się właściwie zdarzyło, bredził gorączkowo o Kitei Son, o Berlinie, o hymnie narodowym, wreszcie załamał się zupełnie i wybuchnął gwałtownym płaczem.

W gnieniu oka znaleźli się przy nim inni Koreańczycy, zawlekli Wuna poprzez gęste podszycie lasu, na małą polankę, gdzie przywitali ich w milczeniu koledzy. Wun został troskliwie umieszczony na posłaniu, nakrytym drelichem. Człowiek z pistoletem delikatnie nacierał mu czoło i plecy wodą. Wun otworzył oczy i ze zdziwieniem, ale z uśmiechem na twarzy spojrzał naokół.

— Gdzie Kitei? — zapytał.

— Tu nie ma żadnego Kitei. — O co ci chodzi stary? Skąd idziesz.

— Ja muszę do...

Wun podniósł się, spojrzał przenikliwie na stojących wokół niego partyzantów i roześmiał się szczęśliwie.

— Ale teraz szybko moje dzieci! — Rodarł swe ubranie, i w pośpiechu szarpnął za bandaż. Pieczołowicie wyciągnął wąską długą karteczkę i pokazał ją otaczającym.

— Nie ma nawet sekundy do stracenia. Meldunek musi natychmiast zostać odesłany do Yalu, do komendanta. Meldunek jest z Yongban, od tamtejszego dowódcy — powiedział z mocą.

Jeden z żołnierzy wziął kopertę i pobiegł. Reszta żołnierzy zakrzątnęła się koło Wuna i na drelichu zanieśli go ostrożnie do obozu. Kiedy przyszedł do przytomności, leżał w ciasnej, małej chatce na łóżku, nakryty ciepłą, wełnianą kołdrą. Rana na ramieniu piekła mocno, a pot lał mu się z czoła.

Przed prymitywnym posłaniem siedziała skulona dziewczyna, obserwując uważnie każdy jego ruch.

— Spokojnie, nie ruszaj się. — szepnęła cicho i Wun zastygł momentalnie, jak zamieniony w słup soli.

— Zaraz zawołam komendanta — mówiła w dalszym ciągu — chciał z tobą mówić. Wun chciał ją jeszcze poprosić o trochę wody, ale dziewczyna już zniknęła. W kilka chwil później do niskiej chaty wszedł sympatyczny, młody człowiek w mundurze Armii Ludowej i usiadł przy posłaniu Wuna.

— Słuchaj stary — rzekł, a przy każdym słowie błyskały mu olśniewająco białe zęby. — Twoją wiadomość dostarczyliśmy do Yalu, a stamtąd, między innymi, otrzymaliśmy rozkaz, w którym jest mowa o odznaczeniu ciebie za twój czyn. List miał ogromne znaczenie dla komendantów z Yalu.

Młody oficer zamilkł na chwilę, potem rozejrzał się wkoło, nachylił się do ucha starego i szepnął:

— Już jutro, czy ty rozumiesz, już jutro...

Wun skinął głową uszczęśliwiony, chciał powiedzieć, że rozumie, że cieszy się strasznie, ale sen okazał się mocniejszy i Wun skłonił głowę na poduszkę.

Kilka godzin później Wun obudził się od dotknięcia, czyjejś miękkiej ręki. — Gdy otworzył oczy ujrzał, że dziewczyna siedziała przy nim, głaszcząc go po czole i uśmiechała się serdecznie. Wun czuł się dobrze, był tylko bardzo osłabiony. Chciał się podnieść, ale straszliwy ból przeszył całe jego ciało i dziewczyna miękko lecz stanowczo ułożyła go z powrotem na łóżko.

Wkrótce znów będziesz zdrowy — rzekła z uśmiechem, — i Korea znów będzie wolna, a ty zobaczysz swego Kitei Sona.

Żołnierze opowiadali jej, o wszystkim, co plótł Wun przy spotkaniu, i dziewczyna myślała, że Kitei jest jego synem.

— Czy ty go znasz — spytał z trudem.

Mała Ma potrząsnęła smutno głową i położyła palec na ustach, na znak, że nie wolno mu mówić tak dużo i głośno.

Ale Wun musiał jej o wszystkim opowiedzieć. Słowa wyrywały mu się z piersi. Przed zdumionymi oczyma dziewczyny malował obraz Berlina, kolorowego od flag, ludzi różnych narodowości, o podróży, o tym, jak oklaskiwano Kitei Sona wtedy, gdy wpadł pierwszy na olbrzymi stadion i przerwał białą taśmę. Ma słuchała opowiadania, jak jakiejś najpiękniejszej bajki, która powinna trwać najdłużej, chociaż komendant tak surowo zabronił Wunowi wszelkich rozmów. Bo Wun był jednak bardzo chory.

A Wun opowiadał... Wyciągnął rękę spod kołdry, i zakreślił nią wielki łuk, gdy opowiadał, jak Zabala — Argentyńczyk, blady, niby kreda, odpadł w walce, jak Anglik Harper, został za Kitei Sonem w tyle, opowiadał, że Kitei Son był o 2 minuty szybciej niż inni zawodnicy na mecie.

Gdy Wun ukończył swe opowiadanie i ścierał pot z czoła, Ma spytała cicho:

— Opowiadałeś o Angliku. Jak on się nazywa?

— Harper — odpowiedział Wun.

— Czy rozmawiałeś z nim wtedy? — zapytała Ma.

— Naturalnie. — Ach, to był wspaniały człowiek — rzekł Wun z rozrzewnieniem. Skierował spojrzenie na kołdrę, jakby chciał odtworzyć sobie w pamięci postać Anglika.

— Był strasznie zachwycony Kitei i chwalił mnie, ponieważ byłem jego trenerem.

— Czy on nie miał urazy do Kitei — pytała wciąż dziewczyna.

— Ale, dlaczego? — odpowiedział zdziwiony Wun.

— Bo komendant powiedział — że cała brygada Anglików wylądowała wczoraj przy Yalu — wyjaśniła Ma.

Wun zamilkł zaskoczony. Nigdy nie przypuszczał, że tak mogłoby się stać. Naraz przypomniał sobie, że w Berlinie byli wtedy także Amerykanie. Wszyscy przemili ludzie, doskonali sportowcy, chociaż w biegach na długich dystansach nic nie mieli do powiedzenia.

(c. d. n)